UWAGA! Kolejny numer w sprzedaży od 15 czerwca

6,50 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

1 czerwca 2026

NR 15 (3585)

ISSN 2392-9413

9 770239 294617 15 >

Numer w sprzedaży do 14 czerwca 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®



REKLAMA

JUSTYNA PIZIO: artystka i rzemieślnik zafascynowana Bytomiem

Marcin Hałaś

Jest malarką i rzemieślnikiem: projektuje i szyje torby skórzane. Urodziła się w Sosnowcu, wychowała w Będzinie, studiowała w Łodzi, ale to Bytom zafascynował ją architekturą i klimatem. Dlatego Justyna Pizio zdecydowała się tutaj zamieszkać. Piszemy o niej na STR. 19 ■


FOT. MARTA CHROBAK

BYTOM

Kim jest Rurek?

STR. 3

KATOWICE, RADZIONKÓW

Dożywocie za zabicie 18-letniej Bytomianki

STR. 5

SZOMBIERKI

Industrialna katedra się zmienia

STR. 12

RADZIONKÓW

Bogaty program Dni Radzionkowa

STR. 13

Brazylijczyk na bytomskich deskach

STR. 15


KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Ślonsko biesiada na Rozbarku

STR. 9


BYTOM.PL

www.zyciebytomskie.pl

Wasze Życie w internecie 24/7

PEC BYTOM

STR. 11

eprasa.pl f00aae110b

Marcin Hałaś
marcin.halas@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Chciałem jeszcze wrócić do sprawy łączenia naszych bytomskich szpitali. Byłem ostatnio pacjentem jednego z nich, na przyjęcie czekałem bardzo długo, choć mój problem zdrowotny bynajmniej nie należał do błahych. Od razu pomyślałem sobie, ile musiałbym czekać, już po sfinalizowaniu planów władz naszego województwa. Przecież taka reorganizacja musi skończyć się redukcją liczby łóżek, bo inaczej nie ma większego sensu. Tylko czy szukanie oszczędności kosztem pacjentów i ich zdrowia to jest mądre rozwiązanie? To w końcu od czego jest służba zdrowia, na którą przez lata pracy każdy z nas łoży tyle pieniędzy?

Krzysztof Kowal

Mieszkam w starym budynku przy ulicy Kochanowskiego. Przechodząc nią codziennie dochodzę do wniosku, że należy ona do najbardziej zaniedbanych w Bytomiu. Nie chodzi o stan nawierzchni, bo ten nie jest jeszcze najgorszy. Chodzi mi o walające się wszędzie śmieci: papiery, puste opakowania, pety po papierosach, czy nawet zeszłoroczne, zeschnięte liście. Czy tam w ogóle ktoś sprząta? Bo wygląda na to, że nie i to od dawna.

Janina Makowiecka

Obserwuję w ostatnich dniach maturzystów zmierzających do swoich szkół na kolejne egzaminy. Dziwię się, że część z nich jest w ogóle wpuszczana do szkoły, bo ich strój jest dramatycznie zły i nieodpowiedni. Rozumiem: młodość, moda, ekstrawagancja, ale na maturę, czyli bardzo poważny egzamin należy się ubrać stosownie i z wyczuciem, bo tak każą zasady kultury. A co my tu mamy: koszulki na ramiączkach, wielkie dekolty, spódniczki ledwie zasłaniające tyłek, karnawałową biżuterię i takiż makijaż oraz największy koszmar, a więc gigantyczne sztuczne rzęsy. To w końcu to matura, czy impreza w podłej tancbudzie na prowincji? I dlaczego szkoły tolerują taką sytuację?

Urszula Janik

Ochryda bliżej Bytomia

CZY WIECIE PAŃSTWO, W JAKIM PAŃSTWIE LEŻY OCHRYDA? W MACEDONII PÓŁNOCNEJ, NIECAŁE TRZY GODZINY DROGI OD BYTOMIA.

Marcin Hałaś

Wśród różnych często wymienianych zalet naszego miasta (niskie ceny mieszkań, duża ilość terenów zielonych - z jednej strony Żabie Doły, z drugiej - Segiet) często zapominamy o jeszcze jednym atucie, jakim jest bliskość do lotniska, czyli Portu Lotniczego Pyrzowice. To około 30 minut jazdy samochodem (autostradą A1) lub 26 minut pociągiem Kolei Śląskich ze stacji Stroszek,

W ostatnich latach coraz więcej osób planuje urlopy samodzielnie, a nie z biurem podróży. Coraz więcej osób szuka także nieoczywistych kierunków podróży. Nieoczywistych, czyli oryginalnych, ciekawych i równocześnie często... tańszych. Bytomianie mają możliwość z takiej oferty korzystać także dlatego, że w ostatnim czasie Pyrzowice stały się areną mocnej walki konkurencyjnej dwóch wiodących tanich linii lotniczych: WizzAira i RyanAira. Obaj przewodnicy dublują kilka atrakcyjnych tras z Katowic - np. do hiszpańskiej Malagi, Lamezia Terme w Kalabrii (południowe Włochy), Katanii na Sycylii, Tirany w Albanii czy na Maltę. A konkurencja gigantów oznacza dla pasażerów tańsze bilety (zwłaszcza w miesiącach innych niż wakacyjne lipiec i sierpień).



FOT. KATOWICE AIPORT

Dodatkowo WizzAir stawia na oryginalne kierunki z Katowic. Latem i jesienią ubiegłego roku był to Kiszyniów - stolica Mołdawii. Niestety, ta trasa utrzymała się tylko do stycznia, ale za to w czerwcu Wizz inauguruje trzy nowe trasy - w tym do Warny (od 7 czerwca) i do Ochrydy (od 8 czerwca). W taki sposób Bułgaria znacznie przybliżyła się do Bytomia - WizzAir z Pyrzowic stale lata już do Burgas, a RyanAir także do Warny. Mamy zatem kolejną zdublowaną trasę i perspektywę korzystnej dla pasażerów walki cenowej.

Szczególnie ciekawa dla tych, którzy lubią oryginalne i nieoczywiste kierunki, wydaje się jednak Ochryda w Macedonii Północnej. To państwo leżące na terenach dawnej Jugosławii nie posiada - w przeciwieństwie do Chorwacji czy Czarnogóry - dostępu do morza. Ma jednak inny skarb - Jezioro Ochrydzkie nazywane „perłą Macedonii", choć jego część należy do Albanii. Po macedońskiej stronie jeziora mamy jednak liczne zabytki, sięgające czasów średniowiecznych, a większość z nich znajduje się w właśnie w okolicy miasta Ochryda.

Macedonia Północna nie należy do Unii Europejskiej, za to należy do „tańszych" turystycznie krajów naszego kontynentu. 28 maja bilety z Katowic do Ochrydy na czerwiec można było kupić w cenie od 69 złotych. Lot trwa 2 godziny 10 minut, czyli licząc czas dojazdu na lotnisko - sama droga na z Bytomia na Bałkany to mniej niż 3 godziny. Do tego trzeba doliczyć około półtorej godziny na kontrolę bezpieczeństwa i odprawę paszportową. ■

CYTAT WYDANIA

> ***Zdaję sobie sprawę, że jest to głos wołającego na puszczy, ale uważam, że Bytom powinien mieć ratusz.***
>
> Honorowy obywatel Bytomia, **prof. Piotr Obrączka** na łamach Dziennika Zachodniego

LICZBA WYDANIA

240

tylu biegaczy stanęło na starcie X Wojewódzkich Mistrzostwach Policji w Biegu Przełajowym im. st. sierż. Marka Sienickiego.

Zawody odbyły się 27 maja w rejonie Doliny Bytomki przy ulicy Ostatniej. Uczestnicy upamiętnili tym samym policjanta, który zginął na służbie w 1992 roku.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

Mieszkam w Bytomiu od ponad 60 lat i często sięgam po Życie Bytomskie, bo chcę wiedzieć, co się dzieje w moim mieście. Lubię czytać głównie o tym, jak ono się teraz zmienia, a przede wszystkim jak odradza się mój ukochany Rozbark - mówi Jan Łoś, wiceprezes Stowarzyszenia Miłośników Rozbarku.

wydarzy się

MIECHOWICE> Na garden party, czyli przyjęcie ogrodowe w angielskim stylu, zaprasza Pałac w Miechowicach. Odbędzie się ono przy okazji wykładu zamykającego cykl prelekcji dr Aleksandry Musil, opatrzonych wspólnym tytułem „Dyskretny urok arystokracji" (brytyjskiej). Finałowy wykład zostanie wygłoszony w piątek 12 czerwca o godz. 18 i będzie poświęcony nakryciom oraz ozdobom głowy - kapeluszom, tiarom i fascynatorom.

RADZIONKÓW> Miejski Ośrodek To będzie głośne wydarzenie. Sportu i Rekreacji zaprasza na XVII Mistrzostwa Radzionkowa w strzelaniu. Impreza odbędzie się we wtorek, 9 czerwca o godzinie 17. na Księżej Górze. Zawodnicy będą strzelali z karabinka neumatycznego, pistoletu-wiatrówki, a także z łuku. Dla wszystkich uczestników przewidziana jest pyszna wojskowa grochówka serwowana wprost z kotła. Laureaci natomiast otrzymają puchary oraz dyplomy. M

eprasa.pl f00aae110b

Rurek zachęca uczniów do picia wody

BYTOM. O ODPOWIEDNIE NAWODNIENIE UCZNIÓW LOKALNYCH SZKÓŁ ZADBAŁY BYTOMSKIE WODOCIĄGI. W WYBRANYCH PLACÓWKACH DZIAŁAJĄ JUŻ DYSTRYBUTORY Z BEZPŁATNĄ, PRZEFILTROWANĄ KRANÓWKĄ. WSZYSTKO W RAMACH DRUGIEJ ODSŁONY AKCJI NOSZĄCEJ TYTUŁ „NAJLEPSZA PRZERWA? TA Z WODĄ!".

Aleksandra Szlęzak



BYTOM.PL

Woda na pewno jest lepsza od napojów gazowanych



Zgodnie z zaleceniami specjalistów dzieci uczęszczające do szkół podstawowych, w zależności od wieku, powinny w ciągu dnia wpijać około 2 litry wody. Precyzyjne zapotrzebowanie, obliczane jest m.in. na podstawie masy ciała. Spore znaczenie ma także styl życia. U młodych sportowców i osób aktywnych - konieczność nawadniania jest znacznie wyższa. Warto o tych danych pamiętać, bo tu chodzi o zdrowie najmłodszych.

Dystrybutory w szkołach

Z bezpłatnej i świeżej wody z powodzeniem korzystają kolejni uczniowie. Wszystko dzięki akcji „Najlepsza przerwa? Ta z wodą!" realizowanej przez Bytomskie Wodociągi. W ramach podjętych działań dystrybutory pojawiły się w kilku wybranych lokalizacjach. Taki nowoczesny wodopój zainstalowano między innymi w Szkole Podstawowej Mistrzostwa Sportowego im. ks. J. Szafranka przy ul. Tarnogórskiej. Młodych sportowców w miniony piątek odwiedził także… Rurek.

Nowa maskotka Bytomskich Wodociągów

Uśmiechnięty, z siwym wąsem. Ma strój roboczy z logo, czapeczkę z numerem 994 (całodobowy numer Pogotowia Wodno-Kanalizacyjnego) i manometr przy pasie. Tak prezentuje się Rurek, czyli nowa maskotka Bytomskich Wodociągów.To postać inspirowana dawnym rurmistrzem, czyli miejskim urzędnikiem, który odpowiadał za studnie, wodociągi i czystość wody w mieście. Teraz zadaniem Rurka będzie przede wszystkim edukowanie najmłodszych mieszkańców Bytomia. Pluszowa postać pojawi się tego lata na wielu wydarzeniach miejskich. A wszystkim zainteresowanym - rozda butelki wielokrotnego użytku.

W trosce o środowisko

Dystrybutory, które działają w Bytomiu, zapewniają dostęp do darmowej i świeżej wody. Są wyposażone w specjalne filtry, które gwarantują nieskazitelną jakość. Oprócz promocji zdrowych nawyków i braku konieczności kupowania dzieciom słodzonych napojów do szkoły, picie bytomskiej kranówki pozwala także na ograniczenie ilości zużywanych, plastikowych butelek jednorazowych. W ramach prowadzonej przez Bytomskie Wodociągi akcji, do końca czerwca, specjalne urządzenia z wodą pitną będą dostępne w 26 placówkach. Z możliwości nawodnienia, skorzystają też wychowankowie 3 bytomskich klubów sportowych.

Bytomskie Wodociągi kontynuują tym samym działania zainicjowane w grudniu minionego roku, kiedy dystrybutory pojawiły się w 13 szkołach ponadpodstawowych.

Kranówka każdego dnia

- Chcemy, aby bytomskie szkoły były miejscem, które nie tylko edukuje, ale także promuje dobre nawyki. Dystrybutory wody to praktyczne rozwiązanie, które służy uczniom każdego dnia, a jednocześnie wpisuje się w działania proekologiczne realizowane przez miasto i Bytomskie Wodociągi – mówi Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

Z kolei prezes miejskiej spółki wodociągowej, Dorota Rogosz dodaje: - Choć bytomska kranówka spełnia wszystkie obowiązujące normy jakościowe, zastosowane filtry stanowią dodatkowe wsparcie, szczególnie w budynkach o zróżnicowanym stanie instalacji wewnętrznych. Chcemy, aby uczniowie mieli łatwy dostęp do dobrej jakości wody i chętnie sięgali po bytomską kranówkę każdego dnia *i* aby edukacja ekologiczna była prowadzona w sposób nowoczesny i angażujący najmłodszych mieszkańców. Rurek będzie pomagał nam rozmawiać z dziećmi o wodzie, zdrowych nawykach i trosce o środowisko w przystępny i atrakcyjny sposób. ■

RADZIONKÓW

Burmistrz napisał do prezydenta w sprawie medali

Bardzo nietypowy list otwarty wystosował do prezydenta Polski Karola Nawrockiego burmistrz Radzionkowa, dr Gabriel Tobor. Zaapelował w nim o szybsze honorowanie par małżeńskich obchodzących złote gody.

Smutna sprawa

Zgodnie z przepisami kto miał na tyle woli i szczęścia, że wytrwał z jedną żoną (lub z jednym i tym samym mężem) pół wieku, temu należy się przyznawany przez głowę państwa Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (tak zwany medal z różą). Obowiązek dostarczenia do Pałacu Prezydenckiego listy takich właśnie par spoczywa na samorządach. Z Warszawy otrzymują one stosowne odznaczenia, a także listy gratulacyjne, które potem są uroczyście wręczane jubilatom.



RADZIONKOW.PL

Dzieje się to zawsze w jakiejś restauracji lub też siedzibie urzędu stanu cywilnego, a na ceremonii pojawiają się szef tej jednostki, a także prezydent lub też burmistrz oraz przewodniczący rady miejskiej. Małżonkowie dostają kwiaty, piją szampana, odbierają gratulacje i robią sobie pamiątkowe zdjęcie.

Problem w tym, że od pewnego czasu z niewiadomych przyczyn służby prezydenta zbyt wolno załatwiają formalności i medale trafiają do samorządów po wielu miesiącach od wysłania wniosku. Czasem taki poślizg kończy się fatalnie - jeden z małżonków umiera zanim dojdzie do ceremonii. Sprawa jest smutna, a dla wielu osób jednocześnie bardzo irytująca.

Właśnie na ten problem w swym liście otwartym do prezydenta Nawrockiego zwrócił uwagę burmistrz Tobor. Zacytujmy go: - Małżonkowie, mimo spełnienia wymogów, nie doczekują momentu uhonorowania ich wspólnego dorobku. Opóźnienia podważają także sens i rangę wyróżnienia oraz budzą poczucie niesprawiedliwości wśród jubilatów i ich rodzin – pisze burmistrz do prezydenta.

Potrzebna szczególna troska

Doszło do tego, że część miast zaprasza jubilatów na uroczystość, choć medale z Warszawy jeszcze nie doszły. Odznaczenia po czasie są dostarczane parom do domów. A przecież nie tak powinno to wyglądać. Gabriel Tobor podał nawet konkretne przykłady. W Radzionkowie bowiem na wnioski o przyznanie medalu z różą wysłane w kwietniu do kancelarii prezydenta odpowiedziano dopiero w sierpniu roku 2025 . Natomiast wnioski pochodzące z października roku 2024 r. czekały jeszcze dłużej – do maja tego roku.

Dlatego też burmistrz Tobor skierował taką prośbę do Karola Nawrockiego. - Wierzę, że państwo powinno w sposób szczególny troszczyć się o tych, którzy przez dekady dawali przykład wytrwałości, lojalności i oddania rodzinie. Przyznanie medali za długoletnie pożycie małżeńskie to nie tylko formalność, lecz przede wszystkim wyraz szacunku i wdzięczności.

Odpowiedzi z Pałacu Prezydenckiego na razie nie ma, ale w tej sytuacji bardziej niż na nią warto poczekać na zwiększenie tempa wysyłania medal z różą. **IZO**

eprasa.pl f00aae110b

Podstawówkę i liceum połączą w Zespół

BYTOM. 1 WRZEŚNIA ROZPOCZNIE DZIAŁALNOŚĆ ZESPÓŁ SZKÓŁ MISTRZOSTWA SPORTOWEGO. POWSTANIE ON Z POŁĄCZENIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ MISTRZOSTWA SPORTOWEGO PRZY ULICY TARNOGÓRSKIEJ ORAZ V LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. KAMILI SKOLIMOWSKIEJ PRZY UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH. DECYZJĘ W TEJ SPRAWIE PO DEBACIE PODJĘLI BYTOMSCY RADNI.

Tomasz Nowak

Stało się to podczas sesji Rady Miejskiej zwołanej na miniony poniedziałek. - Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego będzie działać pod kierunkiem jednego dyrektora wyłonionego w drodze konkursu i w ramach wspólnej obsługi finansowo-księgowej. Pozwoli to też dostosować zatrudnienie pracowników do zadań zespołu jako jednej jednostki, co przełoży się na poprawę polityki kadrowej - tłumaczył Mariusz Fiszer, naczelnik Wydziału Edukacji uzasadniając projekt uchwały zgłoszony przez rządzących naszym miastem.

W całym przedsięwzięciu chodzi przede wszystkim o dwie niezwykle istotne dla miasta kwestie: z racji poważnej zapaści demograficznej z jaką borykamy się od wielu lat mamy coraz mniej uczniów, a poza tym trzeba szukać oszczędności, bo oświata coraz więcej kosztuje, a subwencja wypłacana z budżetu państwa zmniejsza się. Przypomnijmy, że z tej właśnie przyczyny wcześniej już zlikwidowano klasy sportowe w naszych szkołach.

Żeby młodzi sportowcy nie rezygnowali

Jak podczas debaty podkreślano połączenie placówek przede wszystkim pozwoli na lepsze wykorzystanie istniejącego zaplecza sportowego i zapewni dalszy rozwój edukacji sportowej w naszym mieście. Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego będzie zarządzany jak jeden wielki organizm, a w efekcie uda się dostosować poziom zatrudnienia pracowników do zadań jednej jednostki.

Będziemy też mieli ciągłość edukacyjną, a młodzi sportowcy zyskają możliwość kompleksowego kształcenia w wybranych przez siebie dyscyplinach. To niezwykle istotne, gdyż obecnie wielu młodych, dobrze rokujących na przyszłość zawodników nie kontynuuje edukacji w szkole sportowej lub co gorsza rezygnuje ze sportu w ogóle. Dzieje się to z ogromną stratą dla tegoż sportu. Można założyć, że w ten sposób marnujemy talenty.



BYTOM.PL

Reorganizacja ma przynieść zyski uczniom oraz miastu

Zachowają odrębność

- Trzeba sobie zdawać sprawę, że szkoły profilowane wymagają od ucznia dużego zaangażowania i samodyscypliny, bo oprócz realizacji podstawy programowej uczniowie spędzają wiele godzin na treningach. Tylko w liceum sportowym to aż 13 godzin w ciągu tygodnia - mówi naczelnik Fiszer.

Włączenie dwóch szkół do jednego Zespołu nie naruszy natomiast odrębności funkcjonujących obecnie rad pedagogicznych, rad rodziców, rad szkół i samorządów uczniowskich szkół wchodzących w jego skład. Zgodnie z ustaleniami każda szkoła zachowa w tej dziedzinie dotychczasową odrębność. ■

MIASTO

850

tylu młodych ludzi będzie uczęszczało do nowego Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego.

Aktualnie Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego przy ul. Tarnogórskiej ma około 600 uczniów, zaś w V Liceum Ogólnokształcącym kształci się około 250 uczniów.

Król Roger w Operze Śląskiej sto lat od prapremiery

Dokładnie sto lat po prapremierze jednego z najważniejszych dzieł polskiej muzyki, na scenie Opery Śląskiej zabrzmi „Król Roger" Karola Szymanowskiego. Wyjątkowa premiera koncertowej wersji odbędzie się 19 czerwca – dokładnie w setną rocznicę pierwszego wykonania utworu w 1926 roku w Warszawie.

„Król Roger" jest uznawany za jedno z najwybitniejszych osiągnięć polskiej opery XX wieku. Dzieło Karola Szymanowskiego zachwyca niezwykłą muzyką, bogactwem brzmień i tajemniczą atmosferą. Akcja rozgrywa się w średniowiecznej Sycylii, ale nie jest to opowieść historyczna. „Król Roger" to przede wszystkim historia człowieka poszukującego własnej drogi i próbującego zrozumieć samego siebie.

– Szymanowski sam ograniczył akcję dramaturgiczną do minimum, a o sile tego utworu stanowią brzmienie, barwa i emocjonalna głębia muzyki. Nasza obsada solistyczna gwarantuje najwyższą jakość wykonania, a wersja koncertowa pozwala wydobyć to, co w Królu Rogerze najważniejsze: niezwykłą kolorystykę dźwiękową, orientalne melizmaty, mistyczne chóry i sugestywne frazy orkiestry – podkreśla Łukasz Goik, dyrektor Opery Śląskiej.

W partii tytułowej wystąpią Andrzej Dobber, który wykonywał rolę Rogera na najważniejszych scenach Europy, oraz Stanisław Kuflyuk, baryton od lat związany z Operą Śląską, laureat licznych międzynarodowych konkursów. Partie Roksany zaśpiewają Gabriela Legun, laureatka Paszportu „Polityki" oraz V Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, oraz Ruslana Koval, która kreowała tę rolę m.in. w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej i była finalistką prestiżowych konkursów wokalnych m.in. Operaliów.

W roli Pasterza publiczność usłyszy Andrzeja Lamperta, nagradzanego za tę kreację na scenie wiedeńskiej, a także Łukasza Załęskiego, który występował na prestiżowych festiwalach i scenach Europy. Na scenie pojawią się również Michał Ryguła, Tomasz Tracz, Tomasz Theil, Zbigniew Wunsch i Anna Borucka. Solistom towarzyszyć będą Chór, Chór Dziecięcy i Orkiestra Opery Śląskiej pod kierownictwem Piotra Mazurka.

Oprawę plastyczną i inscenizacyjną premiery przygotuje Lech Majewski – wybitny reżyser filmowy i teatralny, pisarz, poeta, malarz i scenarzysta, wielokrotnie nagradzany przez międzynarodowe gremia. Artysta miał już okazję współpracować z bytomskim teatrem – to właśnie tutaj zadebiutował jako kompozytor, pisząc muzykę (wspólnie z Józefem Skrzekiem) do opery autobiograficznej Pokój saren, której libretto opiera na młodzieńczych wierszach. Kierownikiem muzycznym premiery będzie Piotr Mazurek.

Premiera „Króla Rogera" będzie nie tylko muzycznym wydarzeniem, ale także symbolicznym zwieńczeniem sezonu artystycznego.

Premiera: 19 czerwca
Uroczyste zakończenie sezonu: 20 czerwca
21 czerwca | Opera Śląska
23 czerwca | Teatr Śląski



REKLAMA

eprasa.pl f00aae110b

Sąd apelacyjny podtrzymał dożywocie dla zabójcy młodej Bytomianki

KATOWICE, RADZIONKÓW. MATEUSZ H., KTÓRY NIEMAL TRZY LATA TEMU BESTIALSKO ZGWAŁCIŁ I ZAMORDOWAŁ 18-LETNIĄ MIESZKANKĘ NASZEGO MIASTA NIE WYJDZIE Z WIĘZIENIA DO KOŃCA ŻYCIA. TAK 27 MAJA ZDECYDOWAŁ KATOWICKI SĄD APELACYJNY UTRZYMUJĄC TYM SAMYM W MOCY WCZEŚNIEJSZY WYROK WYDANY PRZEZ SĄD PIERWSZEJ INSTANCJI. ALE W ORZECZENIU MIMO WSZYSTKO JEST MOWA O PRZEDTERMINOWYM ZWOLNIENIU.

Tomasz Nowak

Taszokująca sprawa wstrząsnęła opinią publiczną w sierpniu 2023 roku. Wchodząca w dorosłe życie bytomianka o imieniu Wiktoria wracając z dyskoteki w Katowicach przypadkowo spotkała na przystanku autobusowym o rok starszego Mateusza H. Ten zaproponował jej nocleg w swoim wynajmowanym mieszkaniu w Radzionkowie. Młoda kobieta zgodziła się i tym samym wydała na siebie straszliwy wyrok.

Już w mieszkaniu Wiktoria usnęła, co nie spodobało się mężczyźnie. Kiedy nie udało mu się jej obudzić zdecydował, że rzuci monetą i tym samym przesądzi o losie Bytomianki. Jak potem zeznał podczas śledztwa moneta spadła orłem do góry, a to w jego chorym systemie oznaczało, iż dziewczyna zginie. Mateusz H. zgwałcił swoją ofiarę, ale to mu nie wystarczyło. Potem zaczął się nad nią regularnie pastwić. Przez długi czas bił po głowie, a także dusił używając sznurka i rąk.

Przyznał się do winy

Gdy Wiktoria skonała, rozebrał ją i zawinął zwłoki w kołdrę, wrzucając do środka pocięte fragmenty materaca. Sekcja zwłok wykazała, że mieszkanka naszego miasta straciła życie wskutek zagardlenia przez zadławienie do czego przyczynił się długotrwały i mechaniczny ucisk na szyję. Jeśli chodzi o gwałt, to młody mężczyzna przekonywał śledczych, że dopuścił się go już po śmierci ofiary. Jednakże specjaliści mieli całkiem odmienną opinię na ten temat.

O dziwo bezwzględny morderca w pewnym momencie przeraził się tym, co zrobił, skontaktował telefonicznie z rodziną i spanikowany postanowił ukryć na pobliskich ogródkach działkowych. Tam bardzo szybko zatrzymali go powiadomieni o zdarzeniu tarnogórscy policjanci. Ujęty nie stawiał oporu. Podczas pierwszego przesłuchania 19-letni zwyrodnialec przyznał się do winy i szczegółowo opowiedział o tym, co się stało w ścianach radzionkowskiego mieszkania.

W toku śledztwa biegli z zakresu psychiatrii i seksuologii stwierdzili u Mateusza H. między innymi zaburzenia o typie sadyzmu seksualnego i zaburzenia osobowości. W pierwszej instancji wyrokiem gliwickiego Sądu Okręgowego został on skazany na dożywocie z zastrzeżeniem o możliwości starania się o warunkowe, przedterminowe zwolnienie dopiero po upływie 40 lat. W uzasadnieniu zwracano uwagę na brutalny sposób działania i absolutny brak motywu. Wszak do pozbawienia życia młodej kobiety Mateusza H. skłonił kaprys oraz rzut monetą.



FREEPIK

Sąd Apelacyjny podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji

Biegli stwierdzili głębokie zaburzenia

W styczniu bieżącego roku rozpoczęła się jednak rozprawa apelacyjna. Początkowo odroczono ją na wniosek prokuratora, który wskazał, że sąd pierwszej instancji nie orzekł środka zabezpieczającego polegającego na umieszczeniu zabójcy w zakładzie psychiatrycznym.

Prokuratura domagała się przesłuchania kolejnych biegłych mogących przedstawić konkretne stanowiska w tej kwestii. Taki wniosek poparła także obrona. Sąd nie widział przeciwwskazań. Biegli badający Mateusza H. ponownie uznali, że ma on głębokie zaburzenia osobowości i zaburzenia preferencji seksualnych powiązane z zespołem przymusowego sadyzmu seksualnego. Co najważniejsze dla sprawy wedle specjalistów mają one charakter trwały: można je redukować, ale całkowite wyleczenie nie jest możliwe. Wniosek w tej sytuacji mógł być tylko jeden: 19-latek najpewniej powtórzy swe potworne czyny. Prawdopodobieństwo recydywy uznano za wysokie.

Resocjalizacja nic nie da

Ponowny wyrok ogłoszono w katowickim Sądzie Apelacyjnym 27 maja. Podtrzymano decyzję ogłoszoną za pierwszym razem: Mateusz H. został skazany na dożywocie. Zdaniem sędziego kara jest surowa, ale słuszna i sprawiedliwa. Co więcej musi taka być, bo dotyczy sprawcy, którego resocjalizacja więzienna nie sprawi, że się on zmieni i wróci on do społeczeństwa. Sąd odrzucił wniosek obrony starającej się o łagodniejszy wymiar kary ze względu na młody wiek sprawcy.

Ale mimo wszystko Mateuszowi H. przyznano prawo do wcześniejszego ubiegania się o zwolnienie po upływie 40 lat. Wtedy jednak miałby on trafić do zamkniętego zakładu psychiatrycznego. Tam byłby obserwowany przez specjalistów i dopiero na podstawie ich opinii ewentualnie mógłby wyjść na wolność. ■

BYTOM

Pędził jak szalony przez miasto

Skrajną nieodpowiedzialnością wykazał się 26-letnie kierowca jadący ulicą Strzelców Bytomskich. O ponad dwa razy przekroczył on dozwoloną w tym miejscu prędkość i e efekcie został zatrzymany przez policjantów.

Funkcjonariusz bytomskiej drogówki zatrzymali pędzącego przez miasto seata. W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, pojazd jechał 102 km/h. Prowadzący go młody mężczyzna nie potrafił wyjaśnić, czemu tak mocno dociskał pedał gazu. Z resztą tego zachowania wytłumaczyć się i tak nie dało.

Reakcja mundurowych mogła być w tej sytuacji tylko jedna. Zatrzymali oni 26-latkowi prawo jazdy na 3 miesiące i jednocześnie ukarali go mandatem w wysokości 1500 złotych. Poza tym do indywidualnego konta mężczyzny za jednym zamachem zostało dopisanych aż 13 punktów.

Przypomnijmy, że od 3 marca obowiązują nowe przepisy dotyczące przekroczenia prędkości. Zgodnie z nimi policjanci zatrzymają prawo jazdy na trzy miesiące również w przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym - na drogach jednojezdniowych, dwukierunkowych. Nowe regulacje mają zwiększyć bezpieczeństwo na drogach i ograniczyć najbardziej ryzykowne zachowania kierowców. **TON**

BYTOM

Dwa groźne wypadki jednego dnia



Policjanci apelują o rozwagę na drodze

To zdecydowanie nie był dobry dzień. W miniony wtorek na bytomskich drogach doszło do dwóch groźnych i poważnych w skutkachwypadków drogowych. W wyniku tych zdarzeń ranni trafili do szpitali. Policja po raz kolejny apeluje o rozwagę.

Słoneczne popołudnie na ul. Witczaka. 35-latek kierujący oplem wykonuje manewr skrętu w lewo. Nie ustępuje pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się na motocyklu mężczyźnie. W wyniku zderzenia 31-latek trafia do szpitala.

Spokój przy Placu Słowiańskim przerywa potrącenie kobiety. Kierujący Kią nie zauważył pieszej, która na jezdnię weszła spomiędzy zaparkowanych przy placu pojazdów. 88-latka również trafia do szpitala.

W komunikacie prasowym opublikowanym z powodu wspomnianych zdarzeń przez Komendę Miejską Policji w Bytomiu, oprócz ich szczegółowe opisu zdarzeń jest także niezwykle istotny apel. Zdaniem mundurowych, słoneczna pogoda wyzwala optymizm, który często prowadzi do tragicznych zdarzeń. Mundurowi przypominają, by nawet w czasie pięknej pogody zachować ostrożność i stosować się do przepisów ruchu drogowego. Warto pamiętać o wszystkich możliwych zagrożeniach. Szczególną uwagę mimo doskonałej aury, zachować powinni także piesi uczestnicy ruchu drogowego. **AS**

eprasa.pl f00aae110b

Tomasz Nowak
redaktor naczelny



Nie wstydźcie się polityki

Referendum w Bytomiu nawet nie doszło do skutku, bo jego inicjatorzy nie przekonali do siebie odpowiednio szerokiej grupy mieszkańców. Referendum w Krakowie do skutku nie tylko doszło, ale też osiągnęło swój cel: tamtejszy prezydent przedterminowo stracił robotę. I w jednym, i w drugim przypadku mogliśmy z różnych stron usłyszeć najgłupsze słowa, jakie w takim momencie można wypowiedzieć.

Referendyści bytomscy zarzekali się, że ich akcja jest w stu procentach oddolna i kompletnie nie ma nic wspólnego z polityką. Z kolei referendystom krakowskim zarzucano, że chodzi im tylko o politykę, a nie o zrobienie czegoś dobrego dla miasta, że po prostu chcą władzy. W jednym i w drugim przypadku to totalna bzdura. Organizowanie referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta oraz radnych to polityka w najczystszym z najczystszych wydań. Rządzenie miastem to polityka, bycie w opozycji wobec rządzących i staranie się o zajęcie ich miejsca, to polityka. Kto startuje w wyborach na radnego, posła, senatora, czy prezydenta (miasta, bądź kraju), kto organizuje referendum, ten uprawia politykę i jest w polityce zanurzony aż po same uszy. Jest po prostu politykiem i koniec kropka. Udawanie, że jest inaczej jest kompletnie głupie. Wstydzenie się polityki także.

Strasznie naiwne są opowieści osób chcących władzy lub tę władzę już sprawujących i zainteresowanych jej jak najdłuższym utrzymaniem, wedle których chodzi im jedynie o dobro ludzi, szerzej społeczeństwa, a polityka ich nie interesuje. Po co to kręcenie, skąd ta ogromna nieumiejętność szczerego powiedzenia: tak, startuję w wyborach dla zdobycia władzy, chcę władzy i będę robił politykę, by te cele osiągnąć. Po co to wszystko, skoro wyłącznie w ten sposób da się sprawę załatwić?

Chyba znam odpowiedź. Polityka ma u nas jak najgorsze skojarzenia i powiedzmy sobie szczerze mocno sobie na tę negatywną ocenę zasłużyła. Utożsamiamy ją z pyskówkami, brakiem woli współpracy i głupotą. Utożsamiamy ją z czymś najgorszym, takim do maksymalnego wstydzenia się. Z korupcją, nepotyzmem, kolesiostwem, brakiem szerszej wizji i pustym lansem. Kojarzymy politykę z agresją, chamstwem i podłością. Nie traktujemy polityki jako sposobu załatwiania istotnych wspólnych spraw i rozwiązywania codziennych problemów ogółu: od najmniejszych po te największe. I to jest naprawdę gigantyczny problem.

Marcin Hałaś
publicysta



W kolejce do butelkomatu

Kilka tygodni temu opublikowałem w tym miejscu felieton zatytułowany „Plusy i minusy systemu kaucyjnego". Teraz widzę, że w całej tej zabawie zdecydowanie przeważają minusy. Nadeszła ciepła wiosna, zaraz będzie gorące lato. Pijemy, a więc i kupujemy, w tym czasie więcej napojów, wody mineralnej, piwa. I butelkomaty zaczynają się zatykać. Chcę oddać 3 butelki, a przede mną stoi człowiek z pełnym workiem i wrzuca po jednej butelce. Muszę więc tracić czas, którego mi szkoda. Innym razem podchodzę i cieszę się, że nikogo przy butelkomacie nie ma. A on „częstuje" mnie komunikatem o przepełnionym pojemniku. W sklepach, gdzie butelki i puszki przyjmuje kasjerka to już w ogóle... Pani musi kod kreskowy z każdej butelki zeskanować ręcznie. Czas mija i mija... Pół biedy, jeśli jest to pracownik na specjalnym stanowisku (jak np. w Auchan). Ale przy ogólnej kasie tworzy się kolejka. A jeżeli ktoś przyniósł butelki wyciągnięte ze śmietnika? Kasjerka je skanuje, a za chwilę tymi samymi dłońmi dotyka moich zakupów spożywczych.

Ostatnio przy Kauflandzie widziałem groteskową scenę jakby żywcem wyjętą z „Misia". Facet targał firmową skrzynkę browaru, a w nim butelki po jednym rodzaju piwa. Kiedyś oddawał całą skrzynkę w informacji i kupował następną. Teraz każdą butelkę wrzucał do butelkomatu (zamiast 20 sekund zajęło mu to kilka minut), a potem z pustą skrzynką szedł do sklepu po nowe piwa. A te butelki ktoś potem segregował, chyba że od razu szły na stłuczki.

Znajomy pochwalił się, że na puszkach i butelkach zarobił 30 złotych za jednym razem. Wyprowadziłem go z błędu - niczego nie zarobił, tylko odzyskał własne pieniądze doliczone do ceny jako kaucja, a na dodatek stracił czas. A w ogóle, to odnoszę wrażenie, iż zamiast systemu kaucyjnego stworzono w Polsce drugi system zbiórki odpadów – taki ekskluzywny, bo odpady są już posortowane. Kto na tym zarabia? Zapewne ci, którzy zarobić na tym mieli: producenci automatów do przyjmowania opakowań oraz operatorzy systemu kaucyjnego, do których trafiają nie tylko posegregowane surowce wtórne, ale także kaucje z nie oddanych opakowań. W ekskluzywnym systemie zbiórki odpadów nie trzeba zatrudniać pracowników. Bo jest nim - śmieciarzem - każdy z nas, który za darmo odnosi butelki, traci na to czas i jeszcze się cieszy, że mu oddali jego własne pieniądze.

Na zakończenie kolejna pointa: odezwał się Urząd Skarbowy i ogłosił, że jeśli ktoś odzyskuje kaucję z butelek, które zbiera (np. na śmietnikach, restauracjach, czy nawet po sąsiadach) to od otrzymanej kwoty powinien zapłacić podatek dochodowy. Zwykła pazerność organów skarbowych czy kolejna cegiełka tragifarsy?

Katarzyna Michalska
kierownik Pałacu w Miechowicach,
filii Bytomskiego Centrum Kultury



A ty potrafisz odpoczywać?

Pewnie każdy tak ma, że nagle: błysk! Złota myśl za darmo i z kosmosu! W najmniej przewidywalnym momencie dopada nas olśnienie! To jest tak samo świetne, jak i upokarzające uczucie. Bo super, że wpadło, ale kiepsko, że nie wcześniej. Dla mnie takim olśnieniem było to, że mam prawo do odpoczynku, do zmęczenia i do „nie chce mi się".

Wiedziałam, że takie pojęcia istnieją i generują pewne stany, byłam nawet blisko nich, ale nie dawałam sobie do nich prawa. A właściwie, odbierałam sobie to prawo. Zmęczenie było niedopuszczalne, bo było dowodem niedawania sobie rady. Odpoczynek - tylko jako nagroda, na którą zasługiwałam tak rzadko, że nie nauczyłam się odpoczywać. Nie chce mi się - to sekret, nikt nie powinien o tym wiedzieć. Po tej stronie szczytu widzę wyraźnie - to grzechy zaniedbania.

Nie wolno tego sobie robić. Ciało wie i wysyła bardzo wyraźne sygnały i my to pierwotnie umiemy rozpoznawać. Dziecko zasypia gdy tego potrzebuje, a potem sukcesywnie odbieramy sobie do tego prawo. Teraz nie nadrobię pogubionych chwil, ale mogę nauczyć się tego, czego nie umiem. Warto. Kiedy myślę o swoim życiu racjonalnie - mam jakieś 10 lat. Dziesięć lat dobrej kondycji, która potem zacznie stopniowo opadać, bez względu na cokolwiek.Wnuk będzie kończył podstawówkę, a wnuczka będzie miała zaledwie 10 lat... A może wcale już mnie wtedy nie będzie. Zamierzam więc jeszcze potrenować odpoczywanie.

A ty?Potrafisz?

dr Łukasz Zimnoch
prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK



Wizyta na targu, czyli opowiadanie o pogardnikach

Żyję życiem prostego człowieka. Mam proste potrzeby, posługuję się wyważonymi myślami, którymi łowi się pojęcia. Myśli mam na tyle głębokie, by złowić sens. Rytmem mojej codzienności są rutyny. Co sobotę, na przykład, idę na targ na zakupy. Zwykle idę z żoną. Żona kupuje, ja odpowiadam za transport. Mam mocno rozwinięty ekwipaż zakupowy: sporo toreb, plastikowe pudełka, wytłoczki po jajkach. Na targu mam swoje ulubione stoiska, choć czasem szukam czegoś nowego.

Tym razem jestem sam. Kupuję pieczywo. Pani, która chce mi zapakować niewielki okrągły chleb z ziarnami, słyszy ode mnie:– Proszę bez torebki. Włożę do torby. Sprzedawczyni zerka na mnie badawczo. Nic nie mówi. Kiedy po schowaniu reszty do portfela ruszam dalej, pyta kolejną klientkę: – Też do ręki? Słyszę pogardliwe prychnięcie, po którym pada diagnoza mojego stanu umysłu: - Ja jestem normalna. Kilka stoisk dalej zatrzymuję się, żeby kupić pomidory. Proszę sprzedawcę o napełnienie plastikowego pojemnika. Mężczyzna oddaje mi go pełny i rzuca: - Ja nie odczuwam zmian klimatycznych. Do tej pory łączyła nas tylko transakcja: handel, wymiana pieniędzy na towar. Teraz patrzę mu w oczy. Trochę butne, trochę aroganckie. - Jest pan glacjologiem? - pytam już bez cienia kurtuazji.

Jestem gotów na słowną wymianę ciosów. - Nie - odpowiada cicho i odwraca się do mnie plecami.Idę z pełnymi siatkami i z każdym krokiem robi mi się puściej i smutniej.

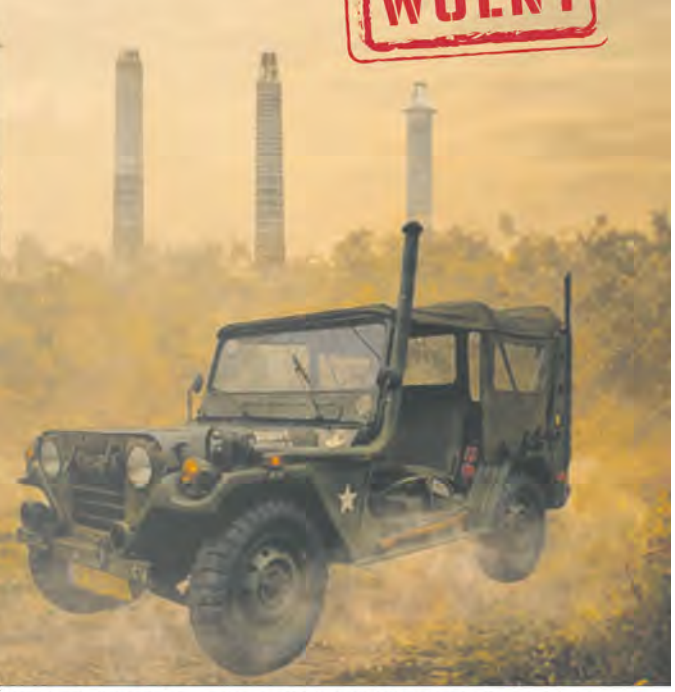
eprasa.pl f00aae110b

ŚLĄSKIE MANEWRY

WSTĘP WOLNY

12 - 14 CZERWCA 2026

BYTOM - MIECHOWICE
TEREN DAWNEJ KWK MIECHOWICE
UL. RACJONALIZATORÓW



PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW GMINY BYTOM

XXI ZLOT POJAZDÓW MILITARNYCH W BYTOMIU "ŚLĄSKIE MANEWRY" 2026

12 CZERWCA - I DZIEŃ ZLOTU

OD GODZIN PORANNYCH PRZYJAZD UCZESTNIKÓW I ZAŁÓG, REJESTRACJA I ZAKWATEROWANIE.
16:30 OTWARCIE STREFY GASTRONOMICZNEJ, MILITARNY JARMARK, PRZEJAŻDŻKI.
21:00 ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO DNIA DLA ZWIEDZAJĄCYCH.

13 CZERWCA - II DZIEŃ ZLOTU

10:00 - 10:30 FORMOWANIE KOLUMNY,
10:30 - 11:30 PRZEJAZD HONOROWY PARADĄ PRZEZ MIASTO BYTOM NA PLAC SOBIESKIEGO
11:30 – 13:00 POWITANIE UCZESTNIKÓW ZLOTU PRZEZ PREZYDENTA MIASTA, POSTÓJ POJAZDÓW NA PLACU
13:00 POWRÓT NA TEREN ZLOTU
14:00 - PREZENTACJA POD SCENĄ POJAZDÓW MUZEÓW, STOWARZYSZEŃ, GRUP REKONSTRUKCYJNYCH I PRYWATNYCH KOLEKCJONERÓW.
15:00 – 16:00 WYSTĘP ORKIESTRY WOJSKOWEJ Z BYTOMIA
OD 15:00 PRZEJAŻDŻKI POJAZDAMI DLA CHĘTNYCH
17:00 – 18:00 TANK CRASH
18:00 – 21:30 KONCERTY NA ZLOTOWEJ SCENIE
21:45 POKAZ SZTUCZNYCH OGNI
22:00 ZAMKNIĘCIE STREFY DLA ZWIEDZAJĄCYCH
22:10 CISZA NOCNA

Przez cały dzień prezentacja zbiorów i pojazdów muzeów, stowarzyszeń,
grup rekonstrukcyjnych i prywatnych kolekcjonerów.
Militarny jarmark, strzelnica, wojskowa grochówka, catering.

14 CZERWCA - III DZIEŃ ZLOTU

9:30 MSZA POLOWA NA ZLOTOWEJ SCENIE
10:00 – 16:00 PIKNIK SŁUŻB MUNDUROWYCH
POKAZY, PRELEKCJE I STANOWISKA PROMOCYJNE POLICJI, STRAŻY POŻARNEJ, SŁUŻBY WIĘZIENNEJ, ITD, WOT I INNYCH.
POZA TYM:
- POKAZY DYNAMICZNE POJAZDÓW MILITARNYCH;
- STRZELNICA, MINI-POLIGON, KONKURSY Z NAGRODAMI;
- MILITARNY JARMARK;
- PREZENTACJA WSPÓŁCZESNEGO UZBROJENIA I WYPOSAŻENIA JEDNOSTEK WOJSKA POLSKIEGO;
- PRZEJAŻDŻKI W TERENIE DLA CHĘTNYCH;

11:00 WRĘCZENIE NAGRÓD, PODZIĘKOWAŃ I WYRÓŻNIEŃ DLA UCZESTNIKÓW ZLOTU I LAUREATÓW KONKURSÓW
14:00 POKAZ SPECJALNY
17:00 ZAKOŃCZENIE ZLOTU I POŻEGNANIE UCZESTNIKÓW

Przez cały dzień prezentacja zbiorów i pojazdów muzeów, stowarzyszeń, grup rekonstrukcyjnych i prywatnych kolekcjonerów.
Wojskowa grochówka, catering.

ZLOT POJAZDÓW MILITARNYCH W BYTOMIU „ŚLĄSKIE MANEWRY"

PATRONAT HONOROWY:
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz

SPONSORZY:

PARTNERZY:

PATRONAT MEDIALNY:

ORGANIZATOR:
KOMPANIA BYTOM

ZLOT POJAZDÓW MILITARNYCH ŚLĄSKIE MANEWRY XXI BYTOM 2026

REKLAMA

eprasa.pl f00aae110b

Gmach przy Smolenia udostępnią niepełnosprawnym

ŚRÓDMIEŚCIE . BĘDĄCY CZĘŚCIĄ BYTOMSKIEGO URZĘDU MIEJSKIEGO OKAZAŁY, ZABYTKOWY GMACH PRZY ULICY SMOLENIA 35 BĘDZIE JUŻ NIEBAWEM DOSTĘPNY DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH. STANIE SIĘ TO DZIĘKI POWAŻNYM PIENIĄDZOM POZYSKANYM PRZEZ GMINĘ ZE ŹRÓDEŁ ZEWNĘTRZNYCH.



Inwestycja likwidująca bariery architektoniczne zostanie wykonana jeszcze w tym roku

Tomasz Nowak

Robiący wrażenie przepiękny i rozległy obiekt powstał w latach 1890-1892, a zaprojektował go inspektor budowlany Brook, natomiast robotami budowlanymi kierował rejencyjny mistrz budowlany Lichner z Gliwic. Ceglany obiekt przez wiele lat pełnił rolę pruskich koszar wojskowych. Początkowo stacjonował tam trzeci batalion 2. pułku piechoty imienia Keitha.

Po II wojnie światowej działał tam internat dla uczniów naszych szkół, zaś w ostatnich latach część swych wydziałów ulokował w potężnym gmachu bytomski Urząd Miejski. Chodzi chociażby i Wydział Kultury i Sportu, czy też Wydział Podatków i Opłat Lokalnych. Poza tym przy Smolenia 35 mieszczą się także Miejski Zarząd Dróg i Mostów oraz Centrum Usług Wspólnych.

Pozyskali 300 tysięcy złotych

Do tej pory budynek był niedostępny dla osób mających problem z poruszaniem się, czy też jeżdżących na wózkach. Dość powiedzieć, że żeby do niego wejść trzeba pokonać naprawdę wysokie, a zarazem schody. Teraz to gruntownie się zmieni za sprawą projektu o nazwie „Dostępny urząd - dostępna społeczność". Na jego realizację miasto pozyskało 300 tysięcy złotych. Z funduszy europejskich pochodzi łącznie 247 560 zł, zaś z budżetu państwa – 52 440 zł. Co warte podkreślenia, to całość kwoty potrzebnej do tego, by zlikwidować utrudniające życie bariery architektoniczne.

W ramach zaplanowanych prac na parterze między innymi powstanie spora Sala Obsługi Mieszkańców, natomiast toalety będą tak przebudowane, by bez problemu mogli z nich skorzystać niepełnosprawni. Co najważniejsze wewnątrz budynku zamontowana będzie platforma przy schodach, która umożliwi im łatwy i sprawny dostęp do obiektu.

Rodzice też zyskają

Ta poważna inwestycja doczeka się końca jeszcze w bieżącym roku. Ma ona na celu nie tylko likwidację barier architektonicznych utrudniających poruszanie się osobom z niepełnosprawnościami, ale również wpłynie na poprawę codziennej obsługi klientów Urzędu Miejskiego. Na zmianach skorzystają bowiem nie tylko osoby z niepełnosprawnościami, ale również seniorzy oraz rodzice z wózkami dziecięcymi. ■



FB OSP GÓRNIKI

Płonące na ulicy Nickla auto udało się szybko ugasić

RADZIONKÓW, MIECHOWICE

Seniorka wzywała pomocy, a auto płonęło na drodze

Strażacy mieli sporo roboty 24 maja. Musieli uwolnić potrzebującą pomocy mieszkankę Radzionkowa oraz ugasić samochód płonący w Miechowicach. A do tego jeszcze wzywano ich do płonących traw.

Zgłoszenie z Radzionkowa, a konkretnie z ulicy Śródmiejskiej odebrali strażacy w jednostki w Tarnowskich Górach. Z relacji sąsiadów wynikało, że samotnie mieszkająca starsza kobieta rozpaczliwie woła o pomoc, a drzwi usytuowanego na parterze mieszkania są zamknięte i nie da się ich otworzyć. Na miejsce prócz strażaków natychmiast wysłano także policjantów oraz ratowników medycznych.

Okazało się, że do środka można wejść przez szczęśliwie uchylone okno w kuchni. W łazience na podłodze przedstawiciele interweniujących służb znaleźli 73-latkę. Pierwsze podejrzenie kazało uważać, że zatruła się ona tlenkiem węgla, jednakże przeprowadzone szybko pomiary nie potwierdziły tej hipotezy. Radzionkowiankę przewieziono do szpitala i tam otrzymała ona specjalistyczną pomoc medyczną.

Z kolei strażacy-ochotnicy z jednostki w Górnikach tego samego dnia zostali zadysponowani do pożaru samochodu osobowego. Do bardzo niebezpiecznego zdarzenia doszło na miechowickiej ulicy Nickla. Po podaniu jednego prądu wody ogień udało się szybko ugasić, jednocześnie zabezpieczono wyciek paliwa. Poszkodowanych na szczęście nie było.

Nie było ich także na łąkach, gdzie jak zwykle o tej porze płoną trawy. Takich pożarów jednego dnia odnotowano kilka, strażacy poradzili sobie z nimi raz dwa. **TON**



REKLAMA

eprasa.pl f00aae110b

Jest nowy inwestor, bedą nowe miejsca pracy

BYTOM. NA TERENIE KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ W BYTOMIU POWSTANIE NOWY ZAKŁAD PRODUKCYJNY. INWESTYCJĘ WARTĄ PONAD 110 MLN ZŁ ZREALIZUJE FIRMA GREMBOX Z RUDY ŚLĄSKIEJ. ZGODNIE Z PLANEM, LINIA PRODUKCYJNA RUSZY JESZCZE W 2027 ROKU.

Tomasz Nowak

Kolejny inwestor ulokuje swój kapitał w Bytomiu. Tym razem, to firma z sąsiedniej miejscowości, która wybrała działkę lokalnej KSSE ze względu na wielkość dostępnej powierzchni oraz dogodną lokalizację.

Opakowania z tekstury falistej

Na terenie inwestycyjnym powstanie nowa hala produkcyjno-magazynowa wyposażona w specjalne linie wraz z oprogramowaniem. Do tego zaplecze biurowe i socjalne. Przy ul. Hakuby, produkowane będą ekologiczne opakowania z tekstury falistej oraz akcesoria do pakowania.

Firma, na lokalnym rynku działa już od 30 lat. W swojej ofercie ma blisko 1800 wzorów i wariantów. To różnorodne folie, taśmy, wypełniacze do przesyłek czy koperty. Oprócz produkcji wspomnianych elementów, GREMBOX prowadzi także ogromny sklep internetowy, a w swojej ofercie ma opakowania dla branży e-commerce i tradycyjnego biznesu.

Nowe stanowiska pracy

Zgodnie z założeniem, bytomski zakład umożliwi produkcję nawet do kilkunastu milionów metrów kwadratowych opakowań rocznie. A do sprawnego funkcjonowania kolejnej filii przedsiębiorstwa - potrzebni będą nowi pracownicy. Oszacowano, że potrzebnych będzie do 70 osób na stanowiskach operatorów, automatyków, inżynierów czy projektantów opakowań. ■



BYTOM.PL

ROZBARK

Dzieci spotykały się ze straszkami ze Skarpy



Dlaczego dawniej straszono dzieci Bebokami i Utopcami? Komu pomagała Świetla, a komu Skarbnik? I jaką role pełniły Połednica oraz Heksa? Odpowiedzi na te pytania poznawały dzieci, które uczęszczały na warsztaty organizowane w mieszkaniu rozbarskim urządzonym na terenie dawnej kopalni Rozbark.

Teraz z rozmachem włada nim zarządzany przez Dobromira Bujaka Klub Sportów Siłowych i Wspinaczkowych Skarpa, który wykorzystując dofinansowania unijne nie tylko na nono zagospodarował pokopalniane nieruchomości, ale też pomysłowo dba o kultywowanie śląskich tradycji.

Idealnie potwierdziły to wspomniane warsztaty prowadzone przez Izoldę Czmok-Nowak, autorkę telewizyjnego programu „Dej pozór. Szoł tok Izoldy Czmok" oraz redaktora naczelnego Życia Bytomskiego, Tomasza Nowaka. Zaproszono na nie dzieci z bytomskich placówek oświatowych, między innymi ze Szkoły Podstawowej nr 46 i Przedszkola Niepublicznego TIKA.

Uczestnicy zajęć poznawali śląskie straszki słuchając opowieści o nich i oglądając poświęconą im prezentację, a następnie posługując się papierem, bibułą, farbami, kredkami, cekinami i masą innych rzeczy tworzyli oryginale maski Beboka, Świetli, Heksy, Skarbnika, Utopka oraz Połednicy. Wielu z nich w tych maskach pojawi się 1 czerwca na Skarpie, gdzie odbywać się będzie pełen atrakcji Dziyń Bajtla ze Straszkami. **IGN**

WARSZAWA, BYTOM

Srebrny Krzyż Zasługi dla Macieja Bartkowa



Bytomski radny Prawa i Sprawiedliwości Maciej Bartków otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Odznaczenie wręczył mu prezydent Polski Karol Nawrocki, który uhonorował wiele osób za za zasługi w działalności na rzecz samorządu terytorialnego. Okazją był przypadający 27 maja Dzień Samorządu Terytorialnego.

Na swym profilu Facebookowym Bartków podkreślił, że wyróżniono go za bezkompromisową walkę z nieprawidłowościami w bytomskim schronisku dla zwierząt. „Dziękuję i traktuję to odznaczenie jako uhonorowanie wszystkich, którzy w grudniu 2025 i styczniu 2026 walczyli o dobro bytomskich zwierzaków" - napisał rajca. **AURE**

ROZBARK

Piękne popołudnie ze śląską tradycją

Przedszkole Miejskie nr 20 przy ulicy Brzezińskiej było w miniony piątek po południu organizatorem Biesiady Rozbarskiej. Impreza udała się doskonale. Pogoda dopisała, przedszkolaki wraz z rodzicami oraz mieszkańcami dzielnicy stawili się tłumnie, zawitała też wiceprezydent naszego miasta, Magdalena Górak.

Absolutnie nie można powiedzieć, że był to zwykły przedszkolny piknik, jakich sporo o tej porze roku, bo organizatorzy pieczołowicie dopracowali każdy szczegół i wykazali się pomysłowością. Wychowawcy zaprezentowali się w tradycyjnych śląskich strojach, podobnie ubrano same dzieci z zespołu Mały Rozbark, który przedstawił atrakcyjny program artystyczny.

W jego trakcie śpiewano i grano nie tylko o „Śląskim pieronie spod Bytomia", ale też wybrzmiały gorące melodie hiszpańskie. I do nich przedszkolaki też miały odpowiednie stroje, łącznie z maskami na oczy. A że widownia nie zamierzała jedynie biernie siedzieć i słuchać i włączyła się w śpiew, to mieliśmy biesiadę z prawdziwego zdarzenia. Zresztą obowiązkowego elementu tejże, a więc kiełbasek z grilla oraz słodkości (a w tym wypadku przepysznego śląskiego kołoca) także nie zabrakło.

Podobnie jak i zabaw wymagających zręczności: ciepano wonglym do wagoników, odbywały się też konkursy skoków na dmuchańcach. Punktem kulminacyjnym stało się otwarcie urządzonej na terenie przedszkolnego ogrodu Ślonski izby,w której zgromadzono wiele cennych przedmiotów służących rozbarczanom w przeszłości.

A sam Rozbark ze swoją bogatą tradycją był tu najważniejszy. Bo inicjatorzy biesiady dowiedli dobitnie, że jest dla nich czymś znacznie więcej, niż tylko miejscem zamieszkania oraz pracy. **IZO**



BYTOM.PL

eprasa.pl f00aae110b

Kto może używać nazwy: Centrum Zdrowia Psychicznego?

BYTOM. MINISTER ZDROWIA POWINIEN USTALIĆ, KTO MOŻE UŻYWAĆ NAZWY CENTRUM ZDROWIA PSYCHICZNEGO - UWAŻA DYREKCJA BYTOMSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 4 PRZY ALEI LEGIONÓW. W PLACÓWCE TEJ TEGO TYPU CENTRUM Z POWODZENIEM DZIAŁA OD DWÓCH I PÓŁ ROKU.

Tomasz Nowak

Zdaniem szpitala wspomnianą nazwą powinno się określać jedynie konkretny model publicznej, kompleksowej pomocy psychiatrycznej, a nie dowolną działalność prowadzoną przez gabinet związany ze zdro. - Centrum Zdrowia Psychicznego nie jest zwykłym szyldem. Ustawa wskazuje, że podmiot prowadzący je zapewnia kompleksową opiekę osobom z zaburzeniami psychicznymi na określonym obszarze w formie pomocy doraźnej, ambulatoryjnej, dziennej, szpitalnej i środowiskowej - stwierdza Mariusz Kokosza, dyrektor WSS nr 4.

Samo Ministerstwo Zdrowia CZP widzi jako miejsce, w którym można uzyskać natychmiastową, bezpłatną pomoc bez skierowania i umawiania wizyty. Wsparcie obejmuje poradnię, oddział dzienny lub całodobowy oraz zespół leczenia środowiskowego. - Nazwa „Centrum Zdrowia Psychicznego" ma dla pacjenta bardzo konkretne znaczenie. To nie jest marketingowa ozdoba. Za tą nazwą powinien stać system: punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny, poradnia, oddział dzienny, leczenie środowiskowe i możliwość leczenia szpitalnego. Pacjent w kryzysie nie może zastanawiać się, czy trafił do publicznego systemu pomocy, czy tylko pod podobnie brzmiący szyld - podkreśla dyrektor Kokosza.



Doktor Wojciech Soltys

Skorzystało mnóstwo osób

Przypomnijmy, że nastawione na pomoc dorosłym bytomianom, działające w ramach szpitala przy Legionów CZP, powołano do życia w grudniu 2023 roku. - W 2025 roku z pomocy Centrum skorzystały 5923 osoby, w tym 4551 mieszkańców Bytomia. To około 3,5 proc. populacji miasta. Zrealizowano także 1583 świadczenia środowiskowe, czyli wizyty, porady, sesje i interwencje prowadzone poza klasycznym modelem „pacjent przychodzi do gabinetu. W drugim półroczu 2025 r. oddział całodobowy odnotował 405 hospitalizacji i 12 175 osobodni, a oddział dzienny - 68 pobytów i 2195 osobodni. Centrum realizowało także konsultacje psychiatryczne dla innych oddziałów szpitala.

Tymczasem - jak w apelu skierowanym do ministra zdrowia zauważa dyrekcja - lokalnie nazwa „Centrum Zdrowia Psychicznego" jest używana również przez podmioty, które nie realizują modelu przewidzianego dla systemowej, finansowanej ze środków publicznych opieki psychiatrycznej. - Problem dotyczy wyłącznie używania nazwy, która dla pacjentów coraz częściej oznacza konkretną, bezpłatną i skoordynowaną pomoc publiczną. Nie kwestionujemy prywatnej opieki. Ale prywatny gabinet, poradnia czy miejsce wynajmu gabinetów nie powinny używać nazwy, która w systemie ochrony zdrowia oznacza coś znacznie większego. Szyld nie może obiecywać systemu, jeżeli za drzwiami nie ma systemu - mówi Wojciech Sołtys, zastępca dyrektora ds. Centrum Zdrowia Psychicznego w WSS nr 4 w Bytomiu.

Państwo powinno chronić nazwę

Szpital skierował już do jednego z podmiotów wezwanie do zaprzestania używania oznaczenia „Centrum Zdrowia Psychicznego". Natomiast pilotaż Centrów Zdrowia Psychicznego został przedłużony do końca roku, a to pokazuje, że nie jest on jedynie eksperymentem eksperymentem. - Prosimy o uporządkowanie sprawy, zanim pacjenci zaczną płacić za nieporozumienie. „Centrum Zdrowia Psychicznego" powinno znaczyć: publiczna, skoordynowana, kompleksowa pomoc. Jeżeli państwo buduje zaufanie do tej nazwy, powinno też tę nazwę chronić - podsumowuje Wojciech Sołtys. ■

BYTOM

Trzymał w domu 30 krzaków marihuany

Tym razem, lokalni kryminalni wytropili naprawdę spory narkotykowy plon. W jednym z bytomskich mieszkań ujawniono wielką plantację marihuany. Ogrodnik-pasjonat został już zatrzymany. Zgodnie z policyjnym komunikatem, mężczyźnie grozi do 20 lat więzienia.

Kryminalni często bazują na wiedzy przekazywanej przez swoich rozsianych po różnych środowiskach informatorów. Takie osoby (oczywiście z jednoczesną korzyścią własną) często pomagają w krótkim czasie dotrzeć do „cennych" przestępców. Ostatnio mundurowi w efekcie działa n operacyjnych otrzymali bardzo pożądany adres.

Odwiedzili konkretne mieszkanie

W trakcie wykonywania czynności służbowych, policjanci odwiedzili jedno z bytomskich mieszkań. To właśnie tam, zgodnie z przekazaną przez informatora wiedzą, pokaźną plantację marihuany, miał uprawiać wystawiony przez inform 40-latek.

Pod wskazanym adresem ujawniono ponad 30 krzaków, profesjonalny sprzęt do uprawy roślin i ponad 3 kilogramy gotowego do spożytkowania suszu. Na miejscu pracowała



grupa dochodzeniowo-śledcza w raz z technikiem kryminalistyki. Zebrany materiał dowodowy, pozwolił postawić mieszkańcowi Bytomia zarzut dotyczący wytwarzania znacznej ilości środków odurzających. Mężczyzna został objęty dozorem policyjnym.

Do 20 lat więzienia

Za uprawę marihuany, a dalej jej sprzedaż przynoszącą określone korzyści majątkowe i hodowlę określoną jako ilości znaczne - Bytomianinowi grozi nawet do 20 lat pozbawienia wolności. O przyszłości mężczyzny zdecyduje teraz sąd. Jego kłopoty dopiero się zaczynają. **AS**

BYTOM

Pobił swoją ciężarną partnerkę. Grożą mu za to 3 lata odsiadki

Objęty policyjnym dozorem, z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzoną, na swój proces karny czeka 23-letni mieszkaniec Bytomia, który zaatakował i pobił swoją partnerkę w ciąży. W konsekwencji swoich bulwersujących czynów, może trafić za kratki. Maksymalnie na 3 lata.

Z początkiem maja bytomscy mundurowi otrzymali zgłoszenie dotyczące pobicia kobiety w ciąży. Kryminalni z Komisariatu Policji IV ustalili, że sprawcą przemocy jest partner pokrzywdzonej. Zgodnie z obowiązkiem występującym w tego typu sytuacjach automatycznie wszczęto procedurę Niebieskiej Karty, a także podjęto wszelkie możliwe działania, by zatrzymać 23-letniego mieszkańca Bytomia.

Trafiła do szpitala

Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że jej współlokator zaatakował ją i pobił. Miał także kierować w jej stronę groźby związane z pozbawieniem życia. W wyniku zdarzenia poszkodowana fizycznie oraz psychicznie młoda kobieta w 8 tygodniu ciąży trafiła do szpitala. Tam ja i jej dziecko otoczono troskliwą i specjalistyczną opieką


KMP BYTOM
Zwyrodnialca zatrzymano bardzo szybko

A policja robiła swoje. Po ustaleniu miejsca przebywania mężczyzny, który pobił kobietę w ciąży zatrzymano go na w jednym z mieszkań w naszym mieście. 23-latek, którego postępowanie nie mieści się w ramach naszej cywilizacji trafił do policyjnej celi, a następnie został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Bytomiu. Usłyszał tam zarzut spowodowania rozstroju zdrowia i kierowania gróźb karalnych wobec bliskiej osoby.

Zakaz zbliżana

Mężczyzna został objęty policyjna dozorem i musi się regularnie meldować na komisariacie. Poza tym otrzymał także zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną i zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą, niż 100 metrów. W tej chwili czeka na swój proces karny. Za popełnione przestępstwa grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności. **AS**

eprasa.pl f00aae110b

PEC BYTOM

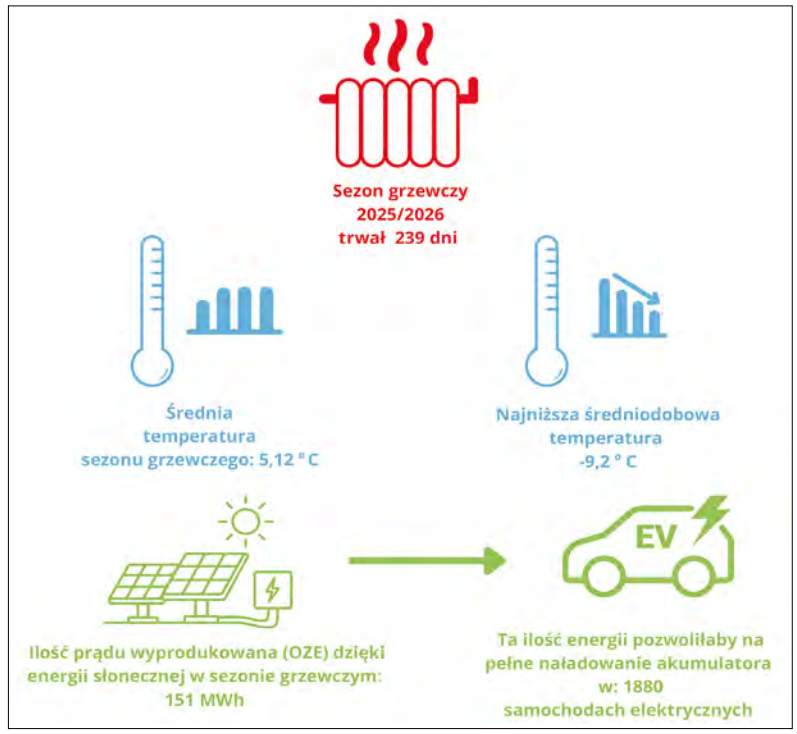
Kaloryfery rozpoczęły sezon wakacyjny...

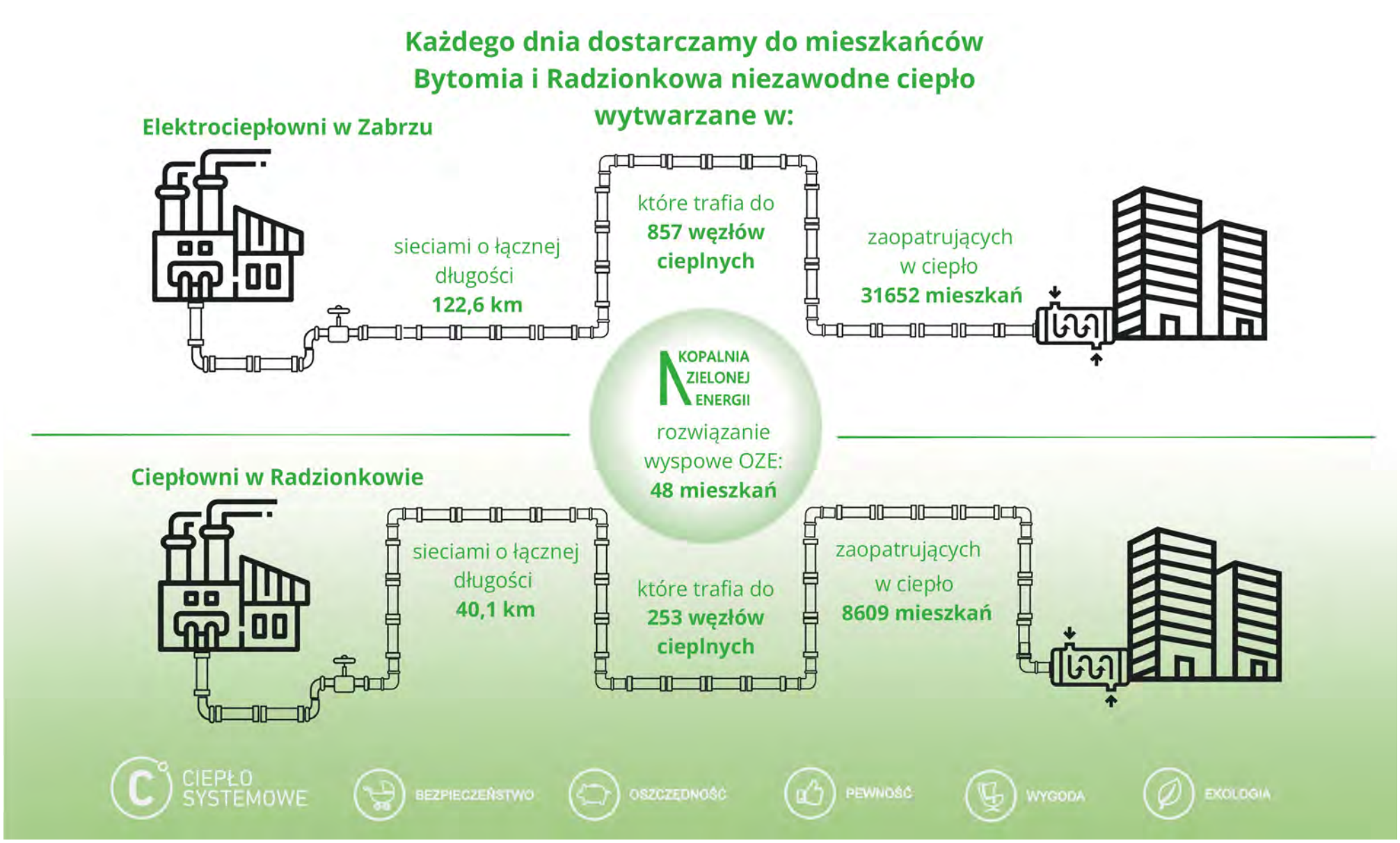
KOPALNIA ZIELONEJ ENERGII

...A SEZON GRZEWCZY W PRZEDSIĘBIORSTWIE ENERGETYKI CIEPLNEJ ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY. PRZEBIEGŁ ON SPRAWNIE I BEZ ZAKŁÓCEŃ, MIMO WYMAGAJĄCYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH, JAKIE PRZYNIOSŁY OSTATNIE MIESIĄCE. NALEŻY ZAZNACZYĆ, ŻE SFORMUŁOWANIE SEZON GRZEWCZY JEST JEDYNIE UMOWNE, GDYŻ TO ODBIORCA DECYDUJE O TYM KIEDY WYDAĆ DYSPOZYCJĘ O JEGO ROZPOCZĘCIU I ZAKOŃCZENIU.

Początek maja był wyjątkowo ciepły, termometry wskazywały temperaturę średniodobową nawet w okolicach 20oC, co dawało nadzieję na szybkie nadejście stabilnej wiosny. Jednak już po kilku dniach nastąpiło wyraźne ochłodzenie, a średniodobowe temperatury wahały się w okolicach 100C, co ponownie zwiększyło zapotrzebowanie na dostawy ciepła. Zgodnie z przepisami o tym, kiedy zakończyć ogrzewanie budynku decyduje Klient (zarządca, administrator budynku, spółdzielnia mieszkaniowa lub właściciel prywatny). Zachęcamy, by nie kończyć sezonu grzewczego, w pierwsze ciepłe dni roku, gdyż dzięki systemowi sterowania, węzeł cieplny może automatycznie wyłączać się powyżej temperatury wskazanej przez danego odbiorcę, nie generując kosztów zużycia ciepła. Istnieje możliwość ponownego uruchomienia sezonu, ale wiąże się to z dodatkowymi opłatami, Cennik Usług Dodatkowych można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.pec.bytom.pl/dla-klienta/cenniki-i-taryfy. Opłat tych można uniknąć, nie decydując się na zakończenie sezonu w pierwsze ciepłe dni.

Miniony sezon grzewczy charakteryzował się również bardzo zimnym styczniem. Według pomiaru własnego średnia temperatura w tym miesiącu wyniosła -2,40C, co oznacza, że tak chłodnego początku roku nie odnotowano od dziewięciu lat. Był to okres szczególnie wymagający zarówno dla infrastruktury ciepłowniczej, jak i dla służb technicznych odpowiedzialnych za zapewnienie ciągłości dostaw ciepła. Dzięki zaangażowaniu pracowników Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, systematycznej modernizacji sieci ciepłowniczej oraz prowadzonym pracom remontowym i konserwacyjnym, odbiorcy mogli korzystać z niezawodnych dostaw ciepła przez cały sezon grzewczy. Podejmowane działania pozwoliły na utrzymanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa oraz stabilności pracy systemu. PEC nieustannie się rozwija i udoskonala swoje działania, konsekwentnie dążąc do niezawodności. Inwestycje w nowoczesną infrastrukturę, podnoszenie standardów technicznych oraz zaangażowanie zespołu stanowią fundament dalszego rozwoju i gwarancję wysokiej jakości świadczonych usług. Wybierając ciepło systemowe, mieszkańcy zyskują nie tylko komfort, wygodę i niezawodne dostawy ciepła, ale również mają realny wpływ na poprawę jakości powietrza i ochronę środowiska. Zainteresowanych przyłączeniem do sieci ciepłowniczej zachęcamy do kontaktu z pracownikami PEC pod adresem mailowym: marketing@pec.bytom.pl ■





eprasa.pl f00aae110b

Roboty trwają, industrialna katedra znowu będzie tętniła życiem

SZOMBIERKI. IMPONUJĄCY ROZMIARAMI ORAZ PRZEDE WSZYSTKIM WYJĄTKOWĄ URODĄ GMACH ELEKTROCIEPŁOWNI SZOMBIERKI JEST OD WIELU TYGODNI WIELKIM PLACEM BUDOWY. ROBOTNICY UWIJAJĄ SIĘ W POCIE CZOŁA, BY GRUNTOWNIE ODNOWIĆ OBIEKT, A POTEM TCHNĄĆ W NIEGO NOWE ŻYCIE I NADAĆ MU NOWE FUNKCJE. PIERWSZE EFEKTY ICH STARAŃ BĘDZIE MOŻNA ZOBACZYĆ JUŻ NIEBAWEM PODCZAS DNI OTWARTYCH. WARTO SKORZYSTAĆ Z OKAZJI I ZWIEDZIĆ PRZEBUDOWYWANĄ INDUSTRIALNĄ KATEDRĘ.



GRZEGORZ GOJK

Stare wnętrza elektrociepłowni zyskają nowe funkcje użytkowe

Tomasz Nowak

Przez wiele lat po zamknięciu mającej status zabytku szombierskiej elektrociepłowni drżeliśmy ze strachu, że nie uda się jej ocalić i pozostawiona sama sobie budowla z czasem zniszczeje oraz zostanie zdewastowana przez grasujących tam bezkarnie wandali i złodziei złomu. Kolejni, zmieniający się właściciele albo nie mieli pomysłu na nią, albo też przedstawiali plany całkowicie oderwane od rzeczywistości, zwłaszcza pod kątem finansowym. W efekcie nic się nie działo, a zabytek systematycznie podupadał.

Nadzieję na lepszą przyszłość, a z czasem jej pewność przyniosła dopiero mająca ogromne doświadczenie w podobnych przedsięwzięciach Grupa Arche, która nabyła obiekt i przedstawiła swoją, oryginalną i ciekawą wizję. A co najważniejsze udowodniła, że ma pieniądze i szybko zabrała się ostro do roboty. Rozpoczęła od zabezpieczenia tego, co było w najgorszym stanie, a teraz remontuje resztę. Od dawna odświeżana jest ceglana elewacja, a jednocześnie prowadzone są prace konstrukcyjne (sfinalizowano je w przeszło 90 procentach) oraz wykończeniowe.



GRZEGORZ GOJK

Zniszczona, uszkodzona elewacja jest systematycznie odnawiana

Ogromny potencjał



- Elektrociepłownia Szombierki ma ogromny potencjał i ten potencjał z pewnością wykorzysta Grupa Arche. Dzięki trwającym pracom rewitalizacyjnych ten wspaniały obiekt ma szansę na drugie wspaniałe życie - komentuje prezydent Bytomia **Mariusz Wołosz.**

Wszystko robią ręcznie

Ekipy budowlane prowadzą też roboty instalacyjne przy budowie basenu, sauny oraz sali sportowej i zabaw, bo takie atrakcyjne nowości powstaną we wnętrzach EC. Rozbierany jest stary, mocno uszkodzony i przeciekający dach. Co warte podkreślenia wszystko jest wykonywane ręcznie, bo ze względu na konstrukcję obiektu oraz zabudowę kominów nie ma możliwości użycia na miejscu specjalistycznego sprzętu czy też żurawia. Najważniejsze, że roboty idą zgodnie z przyjętym planem postępują zgodnie z planem, a to oznacza, iż oddanie do użytku części sportowo-rekreacyjnej będzie możliwe już w listopadzie.

Co się w niej znajdzie? Historyczne hale mieszczące kiedyś kotłownię i maszynownię oraz hala turbin zostaną zaadaptowane na funkcje sportowo-rekreacyjne. To akurat nic nowego, bo przecież w tym miejscu organizowano już koncerty oraz wydarzenia sportowe, a także górnicze karczmy piwne. Teraz powstanie tam między innymi basen, strefa SPA, sauny, korty do squasha i badmintona, a także kręgielnia i strefa food court. To jednak nie wszystko. Arche w tej części dawnej elektrociepłowni chce uruchomić również lokalny browar rzemieślniczy, który będzie nawiązywał do przemysłowego postindustrialnego dziedzictwa jednego z najważniejszych zabytków na Śląsku.

Centrum konferencyjne i korty

Z kolei w dawnej sali modrzewiowej powstaną sala wielofunkcyjna i centrum konferencyjne. Dodatkowo znajdzie się miejsce na około 230 pokoi hotelowych, a dawny gabinet dyrektora Kraftwerk „Oberschlesien", kuchnia oraz tunele kablowe będą udostępnione do zwiedzania.

- Teren Elektrociepłowni Szombierki jest wielkim placem budowy. Zgodnie z projektem, powstanie tu 230 pokoi hotelowych, centrum konferencyjne i strefa sportowa z dwoma kortami do padla, czterema kortami do squasha oraz pięcioma do badmintona. Planujemy również powstanie gabinetów SPA, restauracji oraz punktów gastronomicznych - wylicza Marcin Hołub, kierownik projektu z ramienia Grupy Arche.

MIASTO

300

tylu, a nawet nieco więcej pracowników każdego dnia odnawia szombierską elektrociepłownię

Neon znowu rozbłyśnie

Co nas czeka w najbliższej przyszłości? Grupa Arche zaplanowała realizację robót budowlanych w pozostałych obiektach, w tym konserwację dwóch wysokich kominów (112-metrowego i 117-metrowego) oraz zabudowę nowego trzpienia żelbetowego na wysokości około 50 metrów wewnątrz 115-metrowego komina EC Szombierki. Dzięki tym wzmacniającym inwestycjom kominy będą stabilne i obejdzie się bez konieczności ich skracania.

Wisienką na torcie stanie się remont i uruchomienie zegara usytuowanego na wieży zegarowej. Jak wykazała ekspertyza jego mechanizm jest w dobrym stanie technicznym, ale trzeba odświeżyć elewację wieży oraz okna. Jest i druga wisienka. Oto bowiem neon z napisem „Elektrociepłownia Szombierki" doczeka się renowacji i po niej zostanie ponownie zainstalowany, jako historyczny element zabytkowego gmachu.

To, co już zostało wykonane będziemy mogli niebawem obejrzeć i ocenić z bliska. Właściciel obiektu planuje bowiem już w czerwcu dni otwarte, podczas których będzie można zobaczyć aktualny stan prac oraz poznać dalsze plany dotyczące rewitalizacji. ■

eprasa.pl f00aae110b

XVIII DNI RADZIONKOWA

700 lat pierwszej wzmianki

EKO-RYNEK, 12 - 14 czerwca 2026 roku

PIĄTEK 12.06

16:00 Piknik Rodzinny
18:00 Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Par Tanecznych
20:00 **ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA "ŚLĄSK" IM.STANISŁAWA HADYNY**

SOBOTA 13.06

17:30 **MICHAŁ OD KOŚCI**
19:00 **TRILL PEM**
20:30 **HAPPYSAD**

NIEDZIELA 14.06

13:00 Występy Wychowanków Filii Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury
14:00 Występy grup działających w Centrum Kultury "Karolinka" oraz uczestników Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcych Par Tanecznych
15:00 Konkurs Wiedzy o Radzionkowie
17:00 Wręczenie nagród zwycięzcom konkursów, organizowanych w ramach Dni Radzionkowa
17:45 **FREJE**
19:00 **JUSTYNA STECZKOWSKA**
20:30 **BAD BOYS BLUE**

PROWADZENIE: IZOLDA CZMOK - NOWAK
DARIUSZ NIEBUDEK



ZOBACZ PEŁNY PROGRAM

ORGANIZATORZY
Urząd Miasta Radzionków
Miejska Biblioteka Publiczna w Radzionkowie
Śląski Ogród Botaniczny w Radzionkowie
karolinka
MOSiR
WIELOKUBKI
Radzionkowskie Organizacje Pozarządowe

SPONSOR GENERALNY
PEC

SPONSOR GŁÓWNY
MGR

PATRONAT HONORONY
Województwo Śląskie

SPONSORZY
MEGA - INVEST
Katowice Airport
PKM Świerklaniec
SUNDCO
Firma Wielobranżowa Fabian Mateja
ZIR

PARTNERZY
ROBAR
PKO Bank Polski

PATRONAT MEDIALNY
KURIER RADZIONKOWSKI

REKLAMA

eprasa.pl f00aae110b

Przypomnieli postać wirtuoza organów

OTTON BARON PRZEZ PRAWIE 30 LAT PRACOWAŁ JAKO ORGANISTA W KOŚCIELE ŚW. BARBARY. BYŁ JEDNAK KIMŚ WIĘCEJ NIŻ ORGANISTĄ - MISTRZEM I WIRTUOZEM TEGO INSTRUMENTU. JEGO POSTAĆ PRZYPOMNIAŁ TOMASZ ĆWIERTNIAK, Z KTÓREGO INICJATYWY WYDANO PŁYTĘ Z NAGRANIAMI DOKONANYMI PRZEZ BARONA PONAD PÓŁ WIEKU TEMU.

Marcin Hałaś

Życie Ottona Barona kryje kilka tajemnic. Urodził się w 1913 roku w Siemianowicach Śląskich, kształcił się w Szkole Muzyki Kościelnej św. Grzegorza w Katowicach. Uzupełniał wykształcenie w trakcie wojny i już po wojnie, m.in. pod kierunkiem Jana Gawlasa - organisty, kompozytora i rektora PWSM (obecnie Akademia Muzyczna) w Katowicach.

Miejscem jego pierwszej pracy młodego Barona był Orzegów, gdzie został organistą oraz jednym z dyrygentów tamtejszego chóru Chopin. W 1945 roku stał się ofiarą Tragedii Górnośląskiej - Sowieci wywieźli go aż do Czelabińska. Po około roku udało mu się jednak wrócić w ojczyste strony - zamieszkał w Bytomiu, w kamienicy przy placu Słowiańskim. Od razu podjął pracę jako organista w znajdującym się po sąsiedzku kościele św. Barbary.

Koncerty w kościele
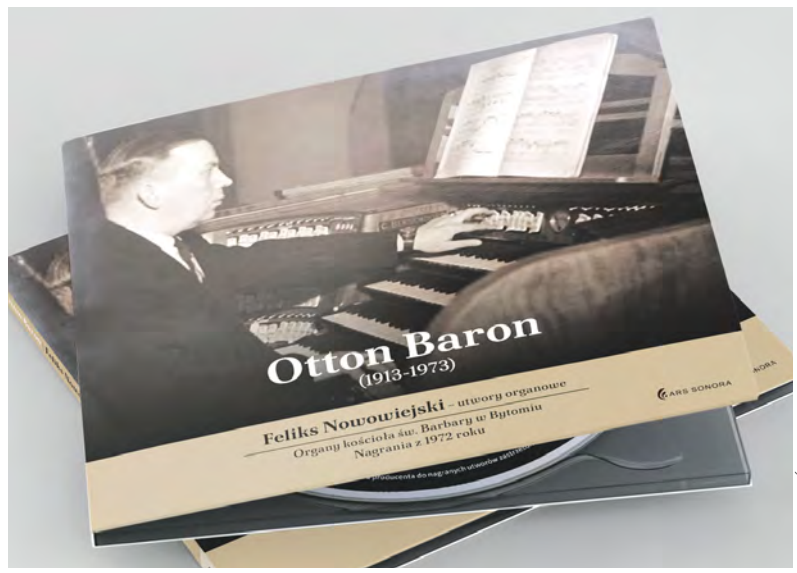
Miał szczęście - w tej świątyni znajdują się wspaniałe organy zbudowane przez firmę Carla Berschdorfa z Nysy. Do dzisiaj uznawane są za jeden z największych takich instrumentów na Górnym Śląsku i największe na terenie obecnej diecezji gliwickiej. W kościele św. Barbary Baron pracował aż do śmierci - zmarł nagle w 1973 roku.

Nie był jednak zwykłym organistą - w swoim fachu uchodził za mistrza i wirtuoza. W kościele św. Barbary grał nie tylko w czasie mszy i nabożeństw - wprowadził do parafii koncerty organowe. Wykonywał je od samego początku swojej pracy (pierwszy koncert odbył się już w kwietniu 1946!), ale od 1965, kiedy proboszczem został ks. Hubert Kowol przybrały one formę cykliczną, ze specjalnie drukowanymi plakatami. Repertuar obejmował zarówno utwory religijne, jak i świeckie.



ARCHIWUM URZĘDU MIEJSKIEGO W BYTOMIU, FOT. GRZEGORZ GOIK

Tomasz Ćwiertniak



FB TOMASZ ĆWIERTNIAK

Otton Baron doceniony został także poza Kościołem. - Występował jako wykonawca na potrzeby rozgłośni radiowych, nagrywał dla Polskiego Radia w Katowicach, dla ogólnopolskiej anteny, a z czasem także dla rozgłośni radiowych zagranicznych, m.in w Wiedniu i w Niemczech - mówi Tomasz Ćwiertniak. - Warto dodać, że od 1970 roku Baron dawał co miesiąc półtoragodzinny występ solo, za każdym razem z nowym repertuarem, nierzadko wymagającym nieprzeciętnej biegłości technicznej.

Odżyły wspomnienia

To właśnie Tomasz Ćwiertniak postanowił po ponad 50 latach od śmierci Ottona Barona przypomnieć postać tego wybitnego organisty. Ćwiertniak z wykształcenia jest politologiem oraz doktorem filozofii i zarazem parafianinem św. Barbary. Muzyką interesuje się od dzieciństwa - Przez wiele lat słuchałem tych organów, patrzyłem na nie i podziwiałem, ale nigdy nie byłem blisko nich - „na chórze", gdzie są umieszczone - mówi Ćwiertniak. 13 lat temu organistą w kościele św. Barbary został Marcin Jurczyk - rówieśnik Ćwiertniaka. Zaczął on w kościele organizować koncerty organowe, podczas których rozprowadzano cegiełki na remont potężnego instrumentu To zamierzenie udało się wykonać i instrument zbudowany w roku 1941 odzyskał dawny blask.

Gdy do parafii św. Barbary na nowo wprowadzono koncertu organowe - siłą rzeczy odżyły wspomnienia o Baronie, którego pamiętali jeszcze starsi parafianie. - Na początku wraz z bratem zaangażowaliśmy w nagrywanie koncertów organowych organizowanych w naszym kościele współcześnie - opowiada Tomasz Ćwiertniak. - Potem zacząłem „grzebać" w źródłach i poszukiwać informacji o dawnych koncertach w kościele św. Barbary i samym Ottonie Baronie. Okazało się, że jego syn i wnuczka wciąż mieszkają w parafii św. Barbary.

Jest płyta!

Ćwiertniak dowiedział się mi.in., że w archiwum nieistniejącej już polskiej wytwórni płyt gramofonowych Veriton znajdują się archiwalne nagrania utworów organowych Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu Ottona Barona. Bytomski organista zarejestrował je w 1972 roku. Nowowiejski to zmarły w 1946 roku kompozytor, znany przede wszystkim jako autor melodii Roty do słów Marii Konopnickiej. Veriton działał w okresie PRL-u, był własnością Stowarzyszenia PAX i jako taki specjalizował się w wydawaniu muzyki sakralnej i religijnej. Nagrania kompozycji Nowowiejskiego w wykonaniu Barona miały się ukazać na „czarnej" płycie longplay, ale ostatecznie zrezygnowano z jej wydania.

- Istnienie tego materiału odkrył pan Jerzy Kukla z Lublina - organista, dyrygent i publicysta muzyczny, ceniony ekspert w zakresie dorobku muzycznego F. Nowowiejskiego - opowiada Bytomianin. - Udało mi się rok temu „zgadać" w tej kwestii z panem Jerzym i następnie rozpisać cały projekt wydania tych nagrań.

Tomasz Ćwiertniak dotarł do podmiotu, który przejął archiwum Veritonu i prawa autorskie. Tam najpierw uzyskał nagranie zapisane na taśmach szpulowych. Zamówił ich digitalizację, czyli przeniesienie na nośniki cyfrowe, a następnie postarał się o zgodę na wydanie materiału na płycie CD. - Nagranie sprzed 54 lat realizował wybitny reżyser dźwięku tamtych czasów prof. Antoni Karużas z Warszawy, a jakość zachowanego materiału okazała się więcej niż zadowalająca - opowiada Ćwiertniak. Finansowanie swojego projektu zdobył dzięki stypendium prezydenta Bytomia w dziedzinie kultury. Otrzymał je właśnie na wydanie płyty oraz zorganizowanie wydarzeń towarzyszących.

Płyta już jest. Ukazała się kilkanaście dni temu nakładem Ars Sonora Studio - czołowej polskiej firmy fonograficznej specjalizującej się w muzyce klasycznej. Zaprezentowano ją w niedzielę 24 maja podczas recitalu finałowego w ramach Dni Muzyki Organowej im. Ottona Barona. Złożyły się na nie dwa koncerty. Najpierw 10 maja odbył się recital improwizacji organowych w wykonaniu prof. Tomasza Orlowa z Bydgoszczy.

Historia zatoczyła koło

Natomiast 24 maja Jerzy Kukla wykonał te same utwory Feliksa Nowowiejskiego, które 54 lata temu nagrał Otton Baron i które znalazły się na nowo wydanej płycie. W ten sposób historia symbolicznie zatoczyła koło. - Do płyty dołączony jest booklet (czyli miniksiążeczka), zawierający szkic biograficzny Ottona Barona, komentarz muzykologiczny do utworów, opis organów kościoła św. Barbary oraz sporo archiwalnych fotografii - mówi Tomasz Ćwiertniak. -Booklet jak na standardy miniksiążeczki jest dość obszerny, liczy sobie 40 stron.> ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Ul ma nowy dziedziniec

Kilka lat temu wyczekiwanego remontu doczekał się budynek dawnego Domu Polskiego Ul. Obecnie stacjonuje tam lokalny hufiec ZHP. W tym roku przyszedł czas także na doprowadzenie do porządku wysłużonego dziedzińca.

Kiedyś działał tam Dom Polski, potem kino. Już po wojnie popularny Ul służył jako przedszkole, a nawet restauracja piwna. Muzeum Górnośląskie było właścicielem budynku, ale nie zagospodarowało go na swoją działalność. Nowe życie popularny Ul zyskał dopiero, kiedy trafił w ręce harcerzy.

Rewitalizacja placu kosztowała ponad 452 tysiące złotych. Była możliwa dzięki unijnemu wsparciu w ramach projektu Zielony kwartał



KWK Rozbark - Edukacja Zielona Transformacja realizowanego przez Klub Sportowy Skarpa Bytom, którego partnerem jest Hufiec ZHP Bytom.

Udana metamorfoza

W ramach inwestycji, na początku z terenu dziedzińca usunięto starą nawierzchnię z płyt betonowych oraz rozebrani murki oporowe i schody. Wszystko po to, by rozpocząć prace związane z wykonaniem nowej nawierzchni. Potem przyszedł czas na odbudowę zniszczonego ogrodzenia, a także wykonanych specjalnych miejsc z siedziskami. Jest oświetlenie i tablica edukacyjna, która posłuży do planowanych wystaw zewnętrznych. Na miejscu uporządkowano zieleń i posadzono nowe rośliny, w tym 70 nowych róż rozbarskich.

Uroczyste otwarcie

W piątkowe popołudnie, 22 maja odbyło się uroczyste otwarcie dziedzińca. Był apel, wspólne sadzenie drzew i koncert orkiestry Power of Wings. Na zrewitalizowanym terenie stanie również mała, okolicznościowa ścianka wspinaczkowa. Nie zabrakło także gier wieloformatowych czy waty cukrowej. Wszyscy zainteresowani mogli zapoznać się z wystawą harcerską przygotowaną w zeszłym roku z okazji 100-lecia Hufca ZHP Bytom. **AS**

eprasa.pl f00aae110b

Moje życie skupia się na tańcu

DOUGLAS DE OLIVEIRA FERREIRA ZACHWYCA TALENTEM SCENICZNYM I IDEALNĄ MUSKULATURĄ. DO BYTOMIA PRZYJECHAŁ JUŻ JAKO UKSZTAŁTOWANY TANCERZ - WCZEŚNIEJ BYŁ SOLISTĄ BALETU W RODZINNEJ BRAZYLII ORAZ NA FLORYDZIE. MIMO TO WYBRAŁ OPERĘ ŚLĄSKĄ - TEATR NA DRUGIM KOŃCU ŚWIATA, NA INNYM KONTYNENCIE, W EUROPIE WSCHODNIEJ.



Douglas Fereira w roli tytułowego bohatera baletu „Spartakus"

FOT. KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Marcin Hałaś

Douglas De Oliveira Ferreira jest Brazylijczykiem. Urodził się i wychował w liczącym 2,5 miliona mieszkańców mieście o poetyckiej nazwie Belo Horizonte (Piękny Horyzont). Ma czterech braci - każdy z nich grał w piłkę nożną, bo dla Brazylijczyków futbol to coś więcej niż sport narodowy - namiętność i niemal religia. Bracia do dzisiaj związani są z piłką nożną. A Douglas został... tancerzem baletu.

Od flamenco do baletu

Rodzina Douglasa korzystała z państwowego wsparcia dla matek wielodzietnych. Dlatego Douglas mógł również uczęszczać na pozalekcyjne zajęcia artystyczne. Na początku śpiewał w chórze. Ale instruktorzy szybko zorientowali się, że ma talent raczej do tańca. W wieku 8 lat trafił na zajęcia flamenco. I jako dziecko uczył się „rytmów jak wulkan gorących", czyli flamenco, samby, rumby. Kiedy miał 13 lat, zobaczyła go matka nauczycielki tańca i zaproponowała, że załatwi chłopcu stypendium w... szkole baletowej.

Ale do „Baletówki" Douglas wcale nie chciał iść. - Bałem się, że rówieśnicy jeszcze bardziej będą się ze mnie śmiali, że zamiast grać w piłkę tańczę - opowiada artysta. Na szczęście nauczyciele przekonali jego matkę, że Douglas ma talent i nie można rezygnować z takiej szansy. A po dwóch tygodniach Douglas nie chciał już odchodzić ze szkoły baletowej. - Po pierwsze szybko znalazłem tam przyjaciół, zobaczyłem też, że są tam wspaniali nauczyciele - wspomina tancerz. - Zrozumiałem, że tańcem mogę wyrażać siebie. Do tej pory chodziłem na zajęcia w ramach programu wsparcia dla rodzin ubogich. Szkoła Núcleo de Dança Tatiana Figueiredo pokazała mi perspektywy, jakie dzięki tańcowi mogą się otworzyć przede mną.



Codziennie 12 godzin ćwiczeń

Był uparty, zaangażowany i pracowity. Ćwiczył codziennie 12 godzin - przychodził na salę dwie godziny przed innymi, a wychodził z niej dwie godziny po wszystkich. Co roku brał udział w 5 - 6 konkursach i prawie wszystkie wygrywał. - Wtedy nauczyłem się być na scenie - opowiada. - Dzisiaj nie czuję się tremy, ponieważ doświadczenie z konkursów dało mi pewność siebie i doświadczenie sceniczne. Jednak nadal czuję adrenalinę w ciele przed wejściem na scenę, co sprawia, że każdy spektakl jest jeszcze bardziej wyjątkowy.

Po jednym z konkursów zaproszono go do profesjonalnego zespołu działającego w jego rodzinnym mieście. Został pierwszym solistą, tańczył w klasycznych baletach, grając główne role w takich spektaklach jak: „Dziadek do orzechów", „Don Kichot", „Korsarz", „Jezioro Łabędzie" i wielu innych. Był już cenionym tancerzem i otrzymał zaproszenie do Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska kariera

Tam swoją karierę związał z zespołem Dance alive national Ballet na Florydzie. Już po roku został solistą. - Ale czułem, że Ameryka to za mało, że najlepsi nauczyciele i tancerze działają w Europie - wspomina.

Przejrzał Internet i zrobił listę teatrów na Starym Kontynencie, które organizowały nabór tancerzy. Chciał spróbować dostać się do wszystkich, a potem wybrać. Zapewne przez przypadek na pierwszym miejscu była Opera Śląska. Przyjechał na audycję do Bytomia w towarzystwie dwóch innych tancerzy z Brazylii. - Wszedłem na salę baletową Opery Śląskiej, zobaczyłem jakie to piękne miejsce, jak ludzie ćwiczący angażują się w to, co robią i poczułem, że chciałbym tu tańczyć - relacjonuje Douglas. - Po audycji kierownik baletu Opery Śląskiej Grzegorz Pajdzik zaproponował mi żebym został solistą w jego zespole. Why not? - odpowiedziałem.

Pod koniec marca Douglas De Oliveira Ferreira został laureatem Złotej Maski 2025 w kategorii: nagroda specjalna. Nagrodzono go za tytułowe partie w "Spartakusie" oraz w "Korsarzu" na scenie Opery Śląskiej. Jury w uzasadnieniu podkreśliło jego "artystyczny kunszt, imponującą precyzję ruchu, najwyższy poziom partnerowania oraz zdolność do budowania ról o wyjątkowej sile wyrazu".

Idealna muskulatura

W Bytomiu Douglas występuje od 8 lat. Kreował m.in. tytułowe partie w "Makbecie", "Spartakusie" i "Korsarzu". - Moja ulubiona rola to Spartakus - mówi Brazylijczyk. - W tej postaci mogłem zogniskować wszystkie własne emocje i wykorzystać wszystkie swoje talenty.

Douglas De Oliveira Ferreira zachwyca nie tylko tanecznym kunsztem najwyższej próby, ale także idealną muskulaturą. Tak jak się można było domyślać - 5 razy w tygodniu ćwiczy na siłowni. - Robię to dla tańca, ale także dla siebie, bo prostu lubię w taki sposób rozładowywać moją energię - mówi. W szkole baletowej ćwiczył po 12 godzin dziennie. A ile czasu poświęca na próby i samodzielną pracę dzisiaj, kiedy ma status pierwszego solisty? Douglas liczy i wychodzi mu, że ciągle jest to 12 godzin.

Najbardziej lubię żurek

W Bytomiu świetnie się zaaklimatyzował, chociaż na początki czuł, że skupia na sobie ciekawość i uwagę przechodniów. - Potem zaobserwowałem, że Ślązacy jak kogoś lepiej poznają zaczynają się otwierać. W tym akurat przypominają Brazylijczyków - mówi Douglas. Dodaje, że zaczął czuć kulturę Bytomia i zakochał się w... polskiej kuchni. Uwielbia żurek, pierogi i sernik. - Wszystkie polskie zupy są świetne, ale najlepszy jest żurek - nie ukrywa swoich preferencji artysta.

Nie jest typowym tancerzem baletu klasycznego, tańczy również układy współczesne. Może to zasługa latynoskiego temperamentu, ale najlepiej czuje się w balecie neoklasycznym, w którym ramy nie są zbyt sztywne i ekspresją tancerz może wyrażać własne emocje. ■

eprasa.pl f00aae110b

Kulturalnie polecamy

• Kiedyś historię Don Kichota z La Manchy - błędnego rycerza walczącego z wiatrakami i jego giermka Sancho Panchy znał niemal każdy człowiek, bo szkoła dawała solidne wykształcenie. Dzisiaj, w epoce „cięcia" podstaw programowych zapewne większość ludzi, zwłaszcza młodych, nie ma zielonego pojęcia, kimże był ów bohater powieści Cervantesa. Ale historia Don Kichota ma także swoją taneczną, baletową wersję, do której muzykę stworzył austriacki kompozytor Ludwig Minkus. **„Don Kichot"** znajduje się w repertuarze Opery Śląskiej, na jej scenę przeniósł Henryk Konwiński, a premiera odbyła się 7 lat temu. Spektakle tego widowiska będzie można zobaczyć w Operze Śląskiej 1 czerwca (wyjątkowo w poniedziałek z okazji Dnia Dziecka) oraz 2 i 6 czerwca.



• Legendy nie umierają. Zwłaszcza takie, z których można wycisnąć sporo kasy, czyli pieniędzy. Oryginalne (czy też: pierwsze) „Gwiezdne wojny" to trylogia wyreżyserowana przez George'a Lucasa. Potem rozbudowano ją o trylogię prequeli (co działo się wcześniej) i trylogię prequeli (co było potem). A teraz do kin wypuszczane są kolejne filmy, których akcja się w uniwersum, czyli świecie „Gwiezdnych wojen". Właśnie na ekrany wchodzą **„Gwiezdne Wojny: Mandalorian i Grogu"**. Recenzent portalu Interia.pl ocenia: „Gwiezdne wojny: Mandalorian i Grogu to nie jest zły film. Tyle, że nie powinien w ogóle pojawiać się w kinie, bo nie jest żadnym nowym otwarciem w świecie Star Wars. To po prostu dwa odcinki serialu, które mogły od razu wjechać na Disney+." Ale fani sagi George'a Lucasa i tak pójdą do kina, czyli kupią bilety. Kasa będzie na plus.

• **Maciej Stuhr** wypowiedziami na tematy publiczne i polityczne najczęściej budzi kontrowersje, niesmak albo oburzenie. Jako aktor ma jednak grono swoich fanów. Będzie można go zobaczyć w sobotę 6 czerwca (godz. 15 i 18) w Centrum Kultury Karolinka w Radzionkowie. Stuhr zaprezentuje się w stund upie, czyli formie będącej skrzyżowaniem kabaretowego monologu z improwizacją i dialogiem z publicznością. Tytuł występu jest stuhrowski, czyli nader subtelny i błyskotliwy: „Mam to wszystko w standupie!". **MH**

Sztuka wysoka znowu wyszła na ulicę

ŚRÓDMIEŚCIE. TAK NIETYPOWEGO W FORMIE ORAZ W TREŚCI I ORYGINALNEGO WYDARZENIA ARTYSTYCZNEGO W INNYCH MIASTACH NIE UŚWIADCZYSZ. W MINIONĄ SOBOTĘ JUŻ PO RAZ 27. ODBYŁ SIĘ FESTIWAL SZTUKI WYSOKIEJ. TYM RAZEM PRZYŚWIECAŁO MU BARDZO POJEMNE HASŁO „WSZYSTKO I NIC".

Tomasz Nowak

W trakcie Festiwalu kultura jak zwykle wyszła na ulicę, a dokładniej na ulicę Jainty. W roli organizatorów przedsięwzięcia wystąpili Galeria Stalowe Anioły oraz Fundacja Śląskie Obrazy. Organizatorzy zgodnie twierdzili, że chcąc połączyć ludzi sztuki, uwrażliwić jej odbiorców, ale też zainspirować mieszkańców naszego miasta do twórczego działania. I to się w wielu przypadkach bez wątpienia udało.

Do udziału w imprezie zaproszono ponad dwustu artystów interdyscyplinarnych z różnych krajów preferujących różne style i techniki. Wszyscy wystawili swe prace dając widzom możliwość ich podziwiania i rozmawiania o nich.

Sporo działo się na festiwalowej scenie plenerowej, która non stop tętniła życiem. Wystąpili na niej Dominik Strycharski i zaproszeni goście - Maja Laura i Koza, ImproQuintet (Dorota Roskosz, Emilia Pośpiech, Bartosz Gutowski, Oliver Żak, Wiktor Światowski), a także Jacek Kafka.

Stałym i wyczekiwanym przez publiczność gościem Festiwalu są też aktorzy. Nie zabrakło ich i tym razem. Najwięcej emocji wzbudził Teatr Sztukoffnia. Podobały się poza tym pokazy animacji Ewy Jaworskiej, twórczości studentów kierunku Projektowanie Gier i Przestrzeni Wirtualnej Instytutu Sztuki w Cieszynie oraz uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w ZSAP w Tarnowskich Górach z kierunku animacja.

Widowiskowy był spektakl taneczny przygotowany przez studentów Wydziału Teatru Tańca AST pod opieką artystyczną Sylwii Hefczyńskiej-Lewandowskiej. ■



HUBERT KLIMEK

Festiwal Sztuki Wysokiej odbył się po raz 27.

Nie żyje Krzysztof Szczechowski

Zmarł doktor Krzysztof Szczechowski - renomowany chirurg, lekarz który kochał kulturę.

Jego ojciec był lekarzem w Łagiewnikach - po polskiej stronie międzywojennej granicy. W ślady ojca poszli obaj jego synowie - Lech został neurologiem, a Krzysztof chirurgiem, specjalistą chirurgii ogólnej, naczyniowej i transplantacyjnej. Pracował w bytomskich klinikach - najpierw „u Skrzypka" w szpitalu przy ul. Batorego, potem w Szpitalu Górniczym. Pod koniec życia - w klinice w Katowicach.



Lekarz i poeta

Ale był nie tylko lekarzem. Kochał kulturę, angażował się w nią i inicjował działalność kulturalną. Ukończył IV Liceum im. Bolesława Chrobrego. W czasie studiów, w latach 60. brał udział w życiu kulturalnym i literackim, najpierw był członkiem działającego w Bytomiu nieformalnego Klubu Artystów Anarchistów. Potem działał w Klubie Pyrlik, przez pewien czas był szefem działu imprez tego legendarnego ośrodka studenckiego. Sam pisał wiersze, miał kontakt z wieloma poetami.

Do aktywności w kulturze wrócił pod koniec lat 80. XX wieku. Wtedy założył niezależny i nieformalny, dyskusyjny Klub Wolnego Słowa Bez Ram, którego członkowie spotykali się w Szpitalu Górniczym. Przychodzili i dawni „pyrlikowcy" i przedstawiciele młodej inteligencji. Z jego inicjatywy powstała wówczas w Szpitalu Górniczym galeria sztuki. Tym samym wprowadzał do Bytomia arteterapię w czasach, kiedy nikt jeszcze o niej nie słyszał.

Prezes i erudyta

Po transformacji ustrojowej z jego inicjatywy powstało w Bytomiu Towarzystwo Wspierania Nauk i Sztuk Impuls, którego został prezesem. Właśnie to stowarzyszenie z powodzeniem zabiegało o utworzenie w Bytomiu Centrum Sztuki, później przekształconego w Galerię Kronika. Także dzięki inspiracji i zabiegom środowiska skupionego wokół Krzysztofa Szczechowskiego powstała Bytomska Orkiestra Kameralna Camerata Impuls.

Był erudytą, czytał dziesiątki książek, już jako dojrzały człowiek odbył studia filozoficzne. Pacjenci pamiętają go jako świetnego, troskliwego i pełnego empatii chirurga. Pozwolę sobie na osobistą dygresję: był jednym z ważnych źródeł mojej wiedzy o powojennym życiu kulturalnym Bytomia, którego ja nie pamiętałem. Znał legendarnego „poetę przeklętego" Rafała Wojaczka, który do naszego miasta przyjeżdżał, znał wybitnego poetę Ryszarda Krynickiego, który w Bytomiu mieszkał, znał mego Mistrza i Przyjaciela Bohdana Urbankowskiego. Ostatnio byłem u Krzysztofa późną jesienią, aby usystematyzować wiedzę o klubie Pyrlik. Opowiadał, dorzucił kilka nowych szczegółów i wspomnień. Umawialiśmy się na spotkanie z okazji promocji książki „Pyrlik, Wiatyk, Mulimare". Niestety, odbędzie się ona bez niego.

Krzysztof Szczechowski zmarł 14 maja, miał 82 lata. Urna z prochami Zmarłego w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Łagiewnikach. **MH**

eprasa.pl f00aae110b



BYTOM.PL

Nowy piasek pojawił się między innymi na placu zabaw przy ulicy Cichej

BYTOM

Wielkie wiosenne piasku wymienianie

Tę informację powinni państwo koniecznie przekazać swym dzieciom i wnukom. 690 ton świeżego piasku i 21 ton żwiru zostanie w najbliższych dniach wysypanych na bytomskich placach zabaw. Jak zwykle o tej porze roku trwa porządkowanie piaskownic oraz pól piaskowych.

Warte 125 tysięcy złotych zadanie realizuje firma Broda Trans działająca na zlecenie Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. Zgodnie z umową powinna się uwinąć ze wszystkim do połowy czerwca. Miejmy nadzieję, że się wyrobi, wszak ładna pogoda już od dawna kusi najmłodszych mieszkańców naszego miasta, by pobawić się w piasku, a ten z poprzedniego sezonu nie jest w dobrym stanie. To zaś ma kolosalne przełożenie na jakość ubijanych babek i budowanych zamków. Każdy kto ze swą pociechą odwiedza piaskownice wie doskonale, że tu żartów nie ma.

Wspomniana ilość nowego piasku pojawi się w miejskich piaskownicach i na polach piaskowych znajdujących się na placach zabaw. Łącznie to aż 79 lokalizacji w różnych dzielnicach. Dotąd sprawę udało się już sfinalizować między innymi na placu zabaw przy ul. Olimpijskiej w parku miejskim, a także w kilku miejscach w Rozbarku. Poza tym trzeba uzupełnić i wymienić żwir w trzech miejscach zabaw. Zamówiono go aż 21 ton. **AURE**

Wielki Brat, a raczej strażnik miejski patrzy. I to non stop

BYTOM. O TYM, ŻE MIEJSKIE KAMERY MOGĄ BYĆ SKUTECZNE PRZEKONAŁ SIĘ CHYBA KAŻDY, KTO (PRZY ODROBINIE PECHA) MIAŁ OKAZJĘ ZAPARKOWAĆ NIEZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCYMI PRZEPISAMI ALBO PO PROSTU OTWORZYĆ ZŁOTY NAPÓJ W NIEODPOWIEDNIM MIEJSCU. ALE ZAPEWNE NIE WSZYSCY WIEDZĄ, ŻE MONITORING W BYTOMIU OBSŁUGUJE... STRAŻ MIEJSKA.

Aleksandra Szlęzak



Chodzi o kamery miejskie i te należące do Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Bytomiu. Przed rokiem 2024 system monitoringu z Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu po wielu latach funkcjonowania został przekazany Straży Miejskiej. Specjalne centrum dowodzenia znajduje się w jej siedzibie przy ul. Wrocławskiej.

Całodobowe dyżury przy tworzących je nowoczesnych monitorach przez 7 dni w tygodniu pełnią wyznaczeni do tego odpowiedzialnego zadania funkcjonariusze. W czasie pełnienia swej służby, zgodnie z założeniem systemu powinni być oni maksymalnie skupieni na „wyłapywaniu" wszelkich nieprawidłowości zarejestrowanych przez kamery umieszczone w różnych punktach naszego miasta.

Zapobieganie i utrwalanie

Monitoring w Bytomiu stosowany jest po to, by zapobiegać przypadkom naruszania spokoju i porządku w miejscach publicznych, ale także w celu utrwalania dowodów licznych przestępstw i wykroczeń. Takie nagrania mogą być potem z powodzeniem wykorzystywane jako dowód w sprawie. Ważnym zadaniem kamer jest także ochrona obiektów komunalnych i chętnie uczęszczanych zakątków miasta. Administratorem gromadzonych danych jest Straż Miejska reprezentowana przez swego komendanta.

MIASTO

196

tyle kamer tworzy miejski system monitoringu. Ich adresy można znaleźć na stronie internetowej Straży Miejskiej.

Wszędzie nas widzą

Oprócz sporej ilości kamer należących do miasta, sukcesywnie instalowanych jest także mnóstwo urządzeń na obiektach prywatnych. Zadania mają dokładnie te same: chronić i zapobiegać. Coraz trudniej zatem znaleźć miejsce, w którym w jakiś sposób nie bylibyśmy na bieżąco obserwowani. I nie wiadomo tak do końca: dobrze to, czy raczej źle. ■

MIECHOWICE

Świętowali jubileusz miechowickiej podstawówki


BYTOM.PL

Podczas rocznicowych obchodów uczniowie zaprezentowali ciekawy program artystyczny

Szkoła Podstawowa nr 54 przy ulicy Reptowskiej działa od 45 lat. Jej jubileusz uczczono podczas gali, na którą zaproszono wielu gości.

Miechowicka podstawówka to tak zwana „Tysiąclatka" wzniesiona w latach sześćdziesiątych minionego stulecia w ramach ogólnopolskiej akcji towarzyszącej obchodom tysiąclecia naszego państwa. Szkoła może się pochwalić wieloma osiągnięciami, ale przede wszystkim mocno stawia na sport. Inaczej być nie może. Zobowiązała się wszakże do tego ogłaszając swym patronem Wacława Kuchara, wybitnego olimpijczyka, który odnosił sukcesy w wielu dyscyplinach.

Dlatego też między innymi organizuje cieszący się sporym zainteresowaniem cykliczny Memoriał im. Wacława Kuchara, zachęcając młodych ludzi do rywalizowania na boisku i na bieżni. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż jako jedna z nielicznych placówek w naszym mieście jubilatka dysponuje własną pływalnią krytą.

Na jubileuszowych obchodach stawiło się wielu gości. Byli wśród nich dawni i obecni pracownicy, absolwenci, a także zastępca prezydenta Bytomia Magdalena Górak oraz miechowicki radny Michał Napierała. Poza tym przybyły delegacje z innych podstawówek. Rolę gospodarzy pełnili aktualni uczniowie, którzy przedstawili zabawny, interesujący i bogaty w elementy choreograficzne program artystyczny.

Nie zabrakło także obfitującego w różnego rodzaju atrakcje festynu. Stał się on świętem całej dzielnicy. **AURE**



REKLAMA

eprasa.pl f00aae110b



GRZEGORZ GOIK

Spotkali się pół wieku po maturze

BYTOM. W MAJU ROKU 1976 BYLI 20-LETNIMI UCZNIAMI BYTOMSKIEGO ZESPOŁU SZKÓŁ ELEKTRYCZNO-ELEKTRONICZNYCH I ZDAWALI MATURĘ. W MAJU ROKU 2026 SPOTKALI SIĘ, BY POWSPOMINAĆ I SPRAWDZIĆ, CO U KAŻDEGO Z NICH SŁYCHAĆ.

Tomasz Nowak

Wielu z nich przybyło na rocznicowe spotkanie z daleka: z odległych zakątków Polski, a także z Niemiec. Zebrali się w swojej dawnej „budzie" przy placu Klasztornym: około 60 osób z klas a, b i c. Ugościła ich dzisiejsza dyrektor „Elektronika" Beata Kołodziejczyk, a w roli gości specjalnych maturzystów sprzed 50 lat wystąpili ich wychowawcy i nauczyciele: Andrzej Liźniewicz, Elżbieta Sochacka, Anna Heber oraz Maria Paczocha.

Był czas na zwiedzanie szkoły, która wprawdzie przez te wszystkie lata niesamowicie się zmieniła, ale jak twierdzili zebrani dawny klimat zachowała. Był też czas na wspólne oglądanie interesującej prezentacji pokazującej nasze miasto w czasach przedwojennych i powojennych oraz obecnych.

Jak to było ze zbitą szybą

Część nieoficjalną zjazdu zorganizowano w Restauracji Villa Vienna przy ulicy Wrocławskiej. Tam już w zupełnie luźnej atmosferze można było do woli wspominać. Mówiło wielu, każdy miał swoją opowieść i wersję. Najwięcej emocji, głównie wzruszeń i uśmiechów wzbudziły opowieści o zdarzeniach pozaedukacyjnych.

Choćby takie o mającej miejsce na przerwie przepychance przy wejściu do klasy, która skończyła się wybiciem szyby w drzwiach. Żeby uniknąć grubszej afery i konsekwencji (kiedyś wyglądało to zupełnie inaczej), sprawcy raz dwa wyjęli drzwi z zawiasów, wzięli je pod pachę i błyskawicznie zanieśli do szklarza - zakład był blisko szkoły. W efekcie usterka została usunięta zanim wybrzmiał dzwonek na lekcję. I obyło się bez konsekwencji.

Umówieni za pięć lat

Przywołano też zabawę w słonia - dziś nie do powtórzenia: kilku chłopaków staje bardzo ciasno obok siebie i pochyla głowy. Zadaniem pozostałych polega na wskoczeniu na nich jeden za drugim i utrzymaniu się. A potem jeszcze trzeba przejść kilka kroków i nie dać się strącić.

Rozstając się maturzyści z Elektronika rocznik 76. deklarowali, że spotkają się za pięć lat na 55-lecie egzaminu. I tylko ktoś żartobliwie dorzucił, żeby znowu udało się to zrobić w szkole, a nie w... domu spokojnej starości. ■

BYTOM, ŚWIĘTOCHŁOWICE

Dyrektor Iwona Mohl w podwójnej roli



IWONA MOHL ZOSTAŁA DYREKTOREM ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO MUZEUM POWSTAŃ ŚLĄSKICH. TO DRUGIE WAŻNE STANOWISKO, JAKIE OBECNIE PIASTUJE. PIERWSZE, TO DYREKTOR BYTOMSKIEGO MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Placówkę w Świętochłowicach wspólnymi siłami prowadzą miasto oraz województwo śląskie. 8 maja władze tego ostatniego powierzyły Iwonie Mohl pełnienie obowiązków kierowania Muzeum Powstań Śląskich na okres nie dłuższy, niż rok. Zdaniem prezydenta Świętochłowic, Daniela Bergera ta decyzja: „Otwiera kolejny etap rozwoju instytucji i wpisuje się w szersze działania na rzecz wzmacniania potencjału muzeów w naszym regionie. Wspólnie z Województwem stawiamy na współpracę, nowe możliwości i jeszcze lepsze wykorzystanie zasobów, aby skuteczniej opowiadać historię Powstań Śląskich oraz dziedzictwa Górnego Śląska."

Mohl to rodowita bytomianka, absolwentka tutejszego IV Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego, a następnie historii sztuki na krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim. Z Muzeum Górnośląskim związana jest od wielu lat, pracowała w nim na różnych stanowiskach, od asystenta po dyrektora. Przez pewien czas szefowała też katowickiemu Muzeum Śląskiemu. Za swe dokonania Iwona Mohl otrzymała Muzę, czyli nagrodę prezydenta Bytomia w dziedzinie kultury.

Co ciekawe w zaledwie czternastoletniej historii świętochłowickiej placówki już po raz drugi na jej czele stanęła bytomianka. Przez osiem lat muzeum prowadziła bowiem była wiceprezydent naszego miasta, a obecne senator Halina Bieda. **TON**

ROZBARK

Pokozali, jak gryfno jest ślonsko godka

Już po raz 18. zorganizowano Regionalny Konkurs Godek Ślonskich „Gryfno ślonsko godka". Jego uczestnicy zaprezentowali się w dawnej cechowni kopalni Rozbark, która dziś jest siedzibą Bytomskiego Teatru Tańca i Ruchu Rozbark.

Pomysłodawcą wydarzenia jest bytomska Szkoła Podstawowa nr 46 im. Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego. Od początku chodzi o to, by młodzi ludzie mieli okazję przedstawienia dowolnie wybranego utworu w języku śląskim. Tym samym popularyzują oni śląską literaturę, poznają śląskie tradycje i zwyczaje, a w efekcie kształtują poczucie własnej tożsamości.

Zainteresowanie tegoroczną edycją konkursu było ogromne. Zgłosiły się na niego dzieci ze szkół podstawowych oraz przedszkoli z Bytomia, Rogoźnika, Rudy Śląskiej, Piekar Śląskich, Chorzowa, Świętochłowic, Siemianowic Śląskich i Radzionkowa. Wiele z nich występowało na scenie w tradycyjnym śląskim stroju, wiele też zadbało o odpowiednią choreografię i jednocześnie pokazało wielki talent recytatorski oraz zdolności aktorskie.

Po burzliwych obradach

Występy oceniała i żywiołowo komentowała komisja konkursowa w składzie: Izolda Czmok-Nowak, Justyna Fifer oraz Łukasz Wylężek. Po burzliwych obradach i sporach wydala ona ostateczny werdykt. I tak w gronie przedszkolaków I miejsce zajęła Natalia Stachowic reprezentująca Przedszkole Miejskie Nr 15 w Bytomiu. Wyprzedziła ona Różę Świątek (Przedszkole Miejskie Nr 20 w Bytomiu) oraz Jadwigę Kominek (Leśne Przedszkole Mysikrólik). Natomiast wyróżnienie decyzją jurorów powędrowało do Gabriela Dawida (Przedszkole Miejskie Nr 20 w Bytomiu), Mai Kani (Leśne Przedszkole Mysikrólik).

W oddzielnej kategorii sklasyfikowano uczniów najmłodszych klas szkoły podstawowej. Wygrała Jagoda Krupa (Szkoła Podstawowa nr 2 w Radzionkowie) przed Feliksem Molenckim (Szkoła Podstawowa nr 46 w Bytomiu) oraz Karoliną Sokołą (Miejska Szkoła Podstawowa nr 1 w Piekarach Śląskich). Jury przyznało też wyróżnienia. Odebrali je Milena Kandziora (Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Sportowymi w Chorzowie), a także Zofia Skrzypek (Szkoła Podstawowa nr 2 w Radzionkowie)



BYTOM.PL

Zwycięzcy i pokonani

I wreszcie w gronie uczniów najstarszych klas podstawówek równych sobie nie miała Amelia Kowalska (Szkoła Podstawowa nr 17 w Rudzie Śląskiej). W pokonanym polu zostawiła ona Hannę Kozik (Szkoła Podstawowa nr 14 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 w Rudzie Śląskiej Kamila Sycha (Szkoła Podstawowa nr 30 w Rudzie Śląskiej) oraz Antoninę Kudlek (Szkoła Podstawowa nr 30 w Rudzie Śląskiej), a także Faustynę Wrodarczyk (Szkoła Podstawowa nr 2 w Radzionkowie). **IZO**

eprasa.pl f00aae110b

Artystka i rzemieślnik w jednym, czyli sztuka i... torebki

JUSTYNA PIZIO JEST RÓWNOCZEŚNIE ARTYSTKĄ I RZEMIEŚLNIKIEM: ZAJMUJE SIĘ MALARSTWEM ORAZ PROJEKTOWANIEM I SZYCIEM TOREB. MIESZKA I PRACUJE W BYTOMIU, BO NASZE MIASTO ZAUROCZYŁO JĄ ARCHITEKTURĄ, A KNEIFELD BYŁ JEJ MIŁOŚCIĄ OD PIERWSZEGO WEJRZENIA.

Marcin Hałaś



ARCHIWUM URZĘDU MIEJSKIEGO W BYTOMIU

Justyna Pizio wybrała nasze miasto świadomie, nic dziwnego, że była jedną z bohaterek kampanii "Bytom - zamieszkaj w wielkim stylu"

Urodziła się w Sosnowcu, młodość spędziła w Będzinie. Rysowała i malowała od dzieciństwa, więc studia plastyczne były naturalną konsekwencją tej pasji. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi. Do Bytomia sprowadził ją świadomy wybór, a nie na przykład niskie ceny mieszkań. Wybrała nasze miasto, bo spodobała się jej tutejsza architektura, klimat oraz różnorodność życia kulturalno-artystycznego.

Miasto, które pociąga

5 lat temu była jedną z bohaterek przeprowadzonej przez Urząd Miejski kampanii promocyjnej „Bytom - zamieszkaj w wielkim stylu". Prezentowano w niej nowych mieszkańców Bytomia, którzy przeprowadzili się do naszego miasta. - Od początku zauroczyła mnie tutaj architektura - dostojna, wysoka, masywna. Dostrzegłam surowość tego miasta, ale nigdy mnie ona nie odstraszała. Wręcz przeciwnie, pociąga mnie do dziś - opowiadała wówczas Justyna Pizio.

Wybrała Kneifeld. - To była miłość od pierwszego wejrzenia - mówiła o tej dzielnicy. - Stare wille, zadbane ogrody, podwórka skrywające małe enklawy zieleni - mówiła o tej dzielnicy. Teraz jest to miejsce jej życia i aktywności twórczej, bo pracownię ma we własnym mieszkaniu. Pracownia to zresztą dwojaka: malarska oraz rzemieślniczo-kaletnicza.

Raniuszki i torebki

Jako artystka Justyna Pizio maluje przede wszystkim na papierze farbami wodnymi - akwarelami i gwaszami. Jej prace są delikatne, często miniaturowe, ale sięga także bo duże formaty. Tematem często jest przyroda: ptaki i kwiaty. Na pierwszej swojej wystawie w Bytomiu zaprezentowała cykl akwarel o formacie pocztówkowym, przedstawiające raniuszki - małe ptaki zamieszkujące także w Polsce. Większe prace pokazała rok temu na ekspozycji w SqArt Gallery.

Na życie zarabia jednak przede wszystkim jako rzemieślnik, projektując i szyjąc torby oraz drobną galanterię ze skóry i tkanin. Jest to rzemiosło artystyczne. - BARDZO to surowy, nieformalny styl. Połączenie solidnego rzemiosła i sztuki skierowane do świadomego klienta oczekującego oryginalnego produktu wysokiej jakości - tak Justyna Pizio opisuje misję swojej pracowni. Oprócz torebek wykonuje także portfele, futerały na okulary i długopisy, okładki książek.

Szyć nauczył ją... ojciec, na solidnej polskiej maszynie marki Łucznik. - Byłam nastolatką, w latach 90. nie było jeszcze tylu rzeczy w sklepach, dlatego zaczęłam kupować w sklepach tkaniny i szyłam dla siebie ubrania takie, jakie sobie wymyśliłam - mówi Justyna Pizio. - Potem miałam tyle kawałków materiału, że będąc na studia zaczęłam szyć z tego torebeczki. Na początku rozdawałam je znajomym, potem zaczęłam sprzedawać.

Autorskie projekty

Po tkaninach przyszedł czas na skórę - materiał trwalszy i w ocenie wielu osób szlachetniejszy. - Szycie mnie wciągnęło, to ciężkie rzemiosło, ale jest w tym również dużo takiej medytacyjnej pracy - mówi pani Justyna. - Szyję również na zamówienie, ale to nie oznacza, że na przykład wykonam kopię jakiejś już istniejącej torebki. Jednym z moich założeń jest, żeby nie powielać wzorów innych marek, chociaż oczywiście projektanci inspirują się już istniejącymi rzeczami, bo trudno jest po raz drugi wymyślić koło.

Czy czuje się bardziej artystką czy rzemieślnikiem? - Moja koleżanka, z którą mam regularny kontakt i która widzi wszystko, co robię często mi radzi: Nie mów o sobie, że jesteś artystką, mów że jesteś projektantką - odpowiada Justyna Pizio. - A ja myślę, że jestem po równo: i artystką i rzemieślnikiem. Czasami przechylam się w którąś stronę, ale jednak zdecydowanie: po równo, czuję się i jednym i drugim. Kiedy szyję torebki muszę dokładnie wiedzieć, co chcę zrobić - skóra to materiał, który wymaga precyzji i realizacji planu, bo nie spruję jej jak tkaniny, żeby coś poprawić. Ale kiedy siadam do malarstwa czuję się zupełnie inaczej, mam więcej swobody.

Jej prace plastyczne można oglądać nie tylko na wystawach, ale także na Facebooku, gdzie prowadzi profil Justyna Pizio Maluje. Natomiast autorskie wyroby ze skóry i tkanin prezentuje na stronie internetowej Studia Bardzo. ■

BYTOM

SY na zielonym tle, czyli aut elektrycznych coraz więcej

Dynamiczny wzrost liczby użytkowników ładowarek elektrycznych i ponad 50 zarejestrowanych (tylko w tym roku) pojazdów zasilanych na prąd. Bytomskie statystyki pokazują, że elektromobilność w naszym mieście ma się całkiem dobrze.



Takich miejsc mamy w naszym mieście coraz więcej

Zgodnie z informacjami z Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Bytomiu, z roku na rok przybywa mieszkańców, którzy decydują się na zakup elektryka. Od 2022 roku zarejestrowano łącznie aż 265 takich pojazdów. W 2022 - 30, w 2023 - 36, w 2024 - 49, w 2025 - 98, a przez pierwsze cztery miesiące trwającego 2026 - już aż 52 samochody i motocykle. Tendencja jest zatem mocno wzrostowa i wiele wskazuje na to, że w najbliższej przyszłości nic się w tej kwestii zasadniczo nie zmieni.

Sporo punktów do ładowania

Jeśli na mieście przybywa elektryków, które poznać po zielonych tablicach rejestracyjnych, to jednocześnie zwiększa się także zapotrzebowanie na specjalne ładowarki. Przypomnijmy, że w 2024 roku w ramach Planu budowy ogólnodostępnych stacji ładowania na terenie Gminy Bytom spółka Tauron Nowe Technologie wybudowała 27 nowych stacji o mocy 22 kW. Obecnie, liczba stacji i punktów do ładowania takich pojazdów w Bytomiu wynosi 72.

Stacja rekordzistka

Niektóre stacje używane są tylko od święta. Są jednak takie, które cieszą się niesłabnącą popularnością. Rekordzistką jest ta zlokalizowana przy pl. Akademickim. Od 1 stycznia do 12 maja 2026, skorzystano z niej aż 119 razy. Inne popularne lokalizacje obsługiwane przez operatora to pl. Grunwaldzki (90 sesji ładowań), ul. Parkowa (50 sesji ładowań), ul. Olimpijska (53 sesje ładowań), ul. Wyzwolenia (51 sesji ładowań) czy ładowarka przy lodowisku (53 sesje ładowań).

Od początku roku, bytomscy kierowcy na terenie wszystkich dostępnych w mieście punktów z możliwości podładowania skorzystali aż 900 razy. Aut z zielonymi tablicami mamy coraz więcej, ale tłoku przy ładowarkach nie stwierdzono. Badania tez milczą na ten temat.

Przybywa elektryków, przybywa potrzeb, jak nic zatem przybędzie też stacji. Zgodnie z założeniem, prace związane z budową takich specjalnych punktów, dzięki którym można naładować samochodowe baterie chcą podjąć kolejni operatorzy. **AS**

eprasa.pl f00aae110b

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować
to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich
chcących rozpocząć swoją przygodę
ze sportami walki do naszego klubu
ul. Składowa 2 w Bytomiu.

Więcej informacji na naszym
facebooku **Shark Top Team Bytom**
lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA



PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ
TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480

REKLAMA

Nasze Bractwo Kurkowe dało popis na kongresie

WEJHEROWO, BYTOM. CELNE STRZAŁY I WIELKI SUKCES BRACTWA KURKOWEGO GRODU BYTOMSKIEGO W STRZELANIU NA KONGRESIE BRACTW KURKOWYCH.



Na kongresie w Wejherowie nie zabrakło bytomian

Tomasz Nowak

W Wejherowie odbył się XVII Kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej. To najważniejsze wydarzenie statutowe i organizacyjne polskiego ruchu brackiego. Jego gospodarzem było Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Wejherowie, od lat pielęgnujące tradycje patriotyczne, obywatelskie i strzeleckie Pomorza.

Kongres zgromadził delegacje z całej Polski. Program uroczystości obejmował obrady statutowe, spotkania delegatów, uroczysty przemarsz pocztów sztandarowych, mszę świętą oraz wydarzenia integracyjne i patriotyczne. Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego reprezentowali siostra kurkowa Monika Waligóra-Wylężek oraz Mirosław Strachota-Gorzycki.

Wybrali nowe władze

Podczas obrad wybrano nowe władze Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. Funkcję prezesa objął January Bątkiewicz, a wiceprezesa Roman Pająk z Pszczyny.

Integralną częścią Kongresu były turnieje i konkurencje strzeleckie organizowane na strzelnicy. Ogromny sukces odnieśli przedstawiciele Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego Teresa i Paweł Galwas. W strzelaniu do Tarczy prezesa Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP XVII bytomianka zdobyła pierwsze miejsce, natomiast Paweł Galwas wywalczył trzecie miejsce w strzelaniu do tarczy charytatywnej.

Majowy strzał

Tymczasem w naszym mieście, a konkretnie na strzelnicy Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektronicznych z inicjatywy Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego zorganizowano zawody strzeleckie pod nazwą „Majowy Strzał Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego AD 2026".

W rywalizacji udział wzięło 30 uczestników, którzy strzelali do tarczy olimpijskiej z odległości 25 metrów w postawie stojącej. Szóstka najlepszych zakwalifikowała się do finału. Rozegrano go w formule tzw. systemu australijskiego: każdy z braci oraz sióstr oddawał po jednym strzale w kolejnych rundach, a po każdej z nich eliminowany był zawodnik z najniższym wynikiem. Triumfował Kamil Cudok przed Mateuszem Trzopkiem oraz Moniką Waligórą-Wylężek. ■

MIECHOWICE

Skosztuj żołnierskiego jedzenia

W nietypowy sposób członkowie Stowarzyszenia Pro Fortalicium uczczą 10-lecie otwarcia podziemnego schronu przeciwlotniczego usytuowanego na dawnym boisku szkolnym przy ulicy Kasztanowej. 4 czerwca zapraszają na Festiwal Kuchni Polowych.

- Świętujemy 10-lecie otwarcia schronu w Miechowicach, który stał się jedną z atrakcji turystycznych naszego miasta. Zorganizowaliśmy tutaj wiele wydarzeń i imprez, co roku odbywa się w styczniu Widowisko Historyczne „Walki o Miechowice 1945", które jest jedną z największych w Polsce inscenizacji historycznych walk – mówi Ireneusz Okoń, opiekun schronu ze Stowarzyszenia Pro Fortalicium.

Impreza odbędzie się po raz drugi. Do naszego miasta zjadą kuchmistrze z całej Polski, by przygotować między innymi wojskową grochówkę, pieczonki, bogracz, a także wodzionkę. Ale na jedzeniu i rozkoszowaniu się smakami się nie skończy. Nie zabraknie bowiem rekonstruktorów: jednostki szkockiej obecnej na Śląsku w latach 20. XX wieku, sekcji kuchennej Stowarzyszenia Pasjonatów Wojskowości „Kompania Bytom", „Wesołej Trzynastki", pasjonatów militariów, historii i gotowania, Gastro Militarni Jaworzno, grupy Viking Gotuje, a także członków Stowarzyszenie Pasjonatów Historii „Polonia Minor".

Zaplanowano także pokazy pojazdów militarnych, na chętnych czekał będzie schron, a w nim nowe atrakcyjne wystawy. nowe wystawy oraz dioramy. **IZO**

eprasa.pl f00aae110b

SKARPA BYTOM

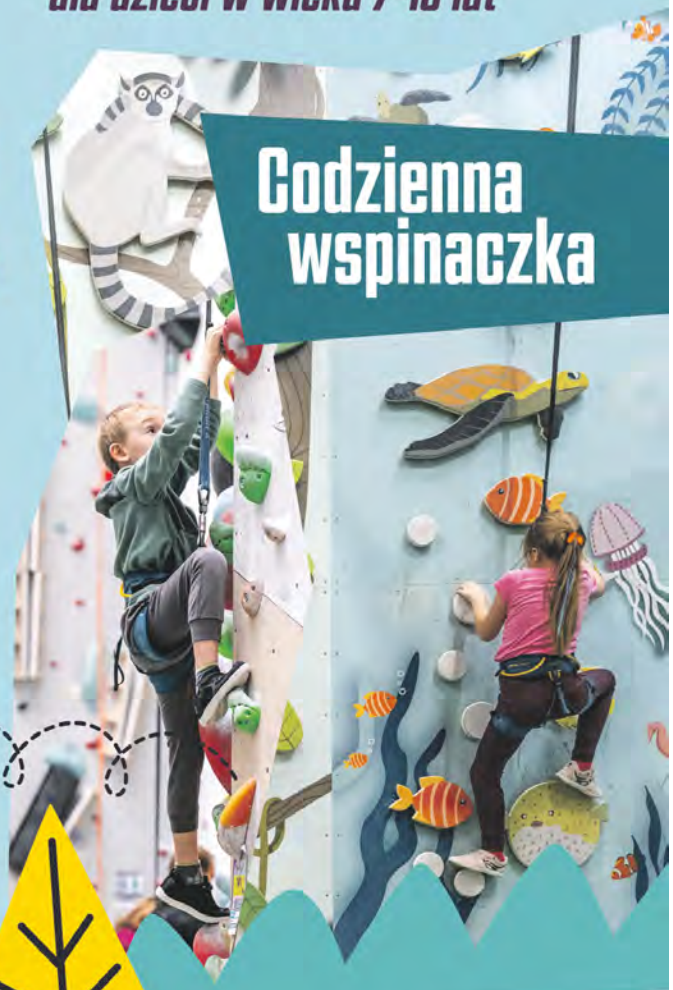
LETNIE POŁKOLONIE

NA SKARPIE 2026
dla dzieci w wieku 7-13 lat

1100 zł / turnus

1. 20-24.07.2026
2. 27-31.07.2026
3. 3-7.08.2026
4. 10-14.08.2026





Codzienna wspinaczka

ATRAKCJE

1. Laboratorium Pana Korka – „Naładujmy się”
2. Warsztaty muzyczne
3. Piknik pod chmurką
4. Gra terenowa – zdobywcy szczytów
5. Rozbrykany Tygrysek – warsztaty „Ozdabianie drewnianych ramek”

ZAJĘCIA w godzinach 7:30-17:30, PEŁNE WYŻYWIENIE

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

ZNIŻKI:
-10% dla każdego z rodzeństwa
-10% dla uczestników ZIMOWYCH PÓŁKOLONII NA SKARPIE

ZAPISY
polkolonie@skarpa.bytom.pl
oraz pod nr tel. 601 141 111

SKARPA BYTOM
ul. Wojciecha Kilara 33

REKLAMA

eprasa.pl f00aae110b

Młode mamy pytają, ZUS odpowiada

I TO SIĘ NAZYWA UŁATWIENIE: WSZYSTKIE INFORMACJE O UBEZPIECZENIACH I ŚWIADCZENIACH JAKIE ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH OFERUJE MAMOM ZOSTAŁY ZEBRANE W JEDNYM MIEJSCU. DZIAŁA TEŻ SKRZYNKA E-MAILOWA MAMA@ZUS.PL, GDZIE RODZICE MOGĄ WYSŁAĆ PYTANIE I UZYSKAĆ INFORMACJE W INDYWIDUALNYCH SPRAWACH.

Tomasz Nowak

Przygotowany przez państwowego ubezpieczyciela poradnik w dostępny sposób pomaga zrozumieć przepisy dotyczące świadczeń przysługujących w ramach ubezpieczenia chorobowego, a także kwestie związane z podleganiem tym ubezpieczeniom, albo ich brakiem. Opowiada prosto o dość skomplikowanych zagadnieniach i co warte podkreślenia daje jasne wskazówki, co zrobić w konkretnej sytuacji życiowej

- To takie specjalne kompendium wiedzy na temat ubezpieczeń z różnych umów, a także zasiłków przysługujących z ubezpieczenia chorobowego, zasiłku opiekuńczego, zasiłku macierzyńskiego. Jest to poradnik przede wszystkim dla mam, ale także dla ojców, dlatego że tata też może skorzystać z zasiłku macierzyńskiego czy opiekuńczego – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Poradnik dostępny w sieci

Rzeczniczka zapewnia, że poradnik jest już na stronie internetowej zus.pl do pobrania dla każdego. Do dyspozycji przyszłych i obecnych rodziców jest poza tym specjalna skrzynka e-mailową mama@zus.pl. To właśnie na nią przyszli oraz obecni rodzice mogą wysyłać wszelkie nurtujące ich pytania dotyczące ich indywidualnych spraw i formalności związanych z uzyskaniem pieniędzy z ZUS.



FREEPIK

Młode mamy mają wiele pytań do ZUS

- Mamy, które prowadzą swoje własne firmy pytają na przykład o dokumenty potrzebne do wypłaty zasiłków. Kobiety, którym w trakcie ciąży zakończyła się umowa, chcą wiedzieć, z jakich świadczeń mogą skorzystać, gdy urodzą dziecko - wylicza Kopczyńska.

Dużo pytań stawianych przez mamy dotyczy zasiłku macierzyńskiego, a konkretnie tego, co się z nim dzieje, kiedy one urodzą kolejne dziecko w trakcie urlopu wychowawczego. Są też pytania od kobiet, które dopiero przygotowują się do ciąży i potrzebują dokładnych informacji, by móc zaplanować dalsze życiowe wybory, np. co do studiów czy wyjazdu za granicę.

Co zawiera poradnik

Poradnik zbiera w jednym miejscu najważniejsze informacje o ubezpieczeniach i świadczeniach. Czytelnik znajdzie w nim m.in.: zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, informacje dla pracowników, zleceniobiorców i osób prowadzących działalność, wyjaśnienia dotyczące zasiłku chorobowego i macierzyńskiego, opis świadczeń przed porodem i po narodzinach dziecka, wskazówki, jak ubiegać się o świadczenia krok po kroku.

Materiał omawia także sytuacje szczególne. Pokazuje, co zrobić przy zbiegu dwóch lub więcej tytułów do ubezpieczeń. Wyjaśnia zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym podczas urlopu wychowawczego lub prowadzenia działalności. Nowy poradnik to przede wszystkim praktyczne wsparcie dla rodziców, w którym rodzice znajdą wiedzę, pomagającą bezpiecznie przejść przez okres łączenia aktywności zawodowej z ciążą i opieką nad dzieckiem.

- Oczywiście, każdy rodzic, który potrzebuje pomocy w interpretacji przepisów prawa, może skorzystać z naszej infolinii, e-wizyty lub wizyty w placówce ZUS – zachęca Beata Kopczyńska. ZUS udostępnił rodzicom specjalny adres email: mama@zus.pl, na który można wysyłać pytania dotyczące tego jak przygotować się do narodzin dziecka, jakie ubezpieczenia są potrzebne, żeby dostać pieniądze w czasie urlopu macierzyńskiego, co przyszli rodzice mogą uzyskać z ZUS po urodzeniu dziecka. W poradniku są zawarte konkretne, życiowe przykłady.

Urlop rodzicielski

Także te dotyczące urlopu rodzicielski przysługującego na równi mamie i tacie dziecka. Opiekunowie mogą się nim dość elastycznie dzielić. Statystyki ZUS pokazują, że ojcowie coraz częściej korzystają z tego uprawnienia, ale nadal są w zdecydowanej mniejszości. Na 188 tys. osób, które pobierały zasiłek macierzyński na urlopie rodzicielskim między styczniem a kwietniem 2026 r., 87 proc. stanowiły kobiety.

To również mamy najczęściej opiekują się dziećmi, gdy te zachorują. W ubiegłym roku lekarze wystawili opiekunom chorych dzieci zwolnienia lekarskie na około 10 mln dni. 78 proc. tego czasu wykorzystały kobiety. Masz wątpliwości lub chcesz zadać pytanie? Napisz na adres: mama@zus.pl. ■

To doskonałe wsparcie



- Przygotowany przez nas poradnik skierowany do rodziców i opiekunów dzieci, to doskonałe wsparcie dla kobiet w ciąży i ich rodzin, który w przystępny sposób pokazuje krok po kroku, jak skorzystać z przysługujących praw. ZUS kieruje poradnik do szerokiej grupy odbiorców: kobiet w ciąży i ojców, przyszłych rodziców, rodziców dzieci, opiekunów, osób pracujących i prowadzących działalność. Poradnik jest dostępny na stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - mówi **Beata Kopczyńska** regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim



OLKA FASOLKA GOTUJE

CHRUPIĄCY KURCZAK NA SAŁATCE A'LA CEZAR

Aleksandra Giczewska

Są takie sałatki, które spokojnie mogą udawać pełnoprawny obiad – sycące, chrupiące i z takim balansem smaków, że nie kończy się na jednej porcji. Ta wersja inspirowana klasyczną sałatką Cezar ma wszystko, co trzeba: soczystego kurczaka w chrupiącej panierce, pieczone ziemniaczki zamiast grzanek, świeże warzywa i kremowy sos, który spaja całość. Idealna opcja na lunch albo lekki, ale konkretny obiad.

Przygotowanie:

Ziemniaki dokładnie umyj, pokrój na ćwiartki i wymieszaj z oliwą, solą, pieprzem oraz odrobiną papryki. Rozłóż na blasze i piecz w 200°C przez około 30–35 minut, aż będą złociste i chrupiące. W tym czasie filety z kurczaka dopraw ulubioną mieszanką przypraw, obtocz najpierw w roztrzepanym jajku, a następnie w bułce tartej lub panko. Usmaż na złoty kolor albo upiecz w piekarniku lub air fryerze,



jeśli wolisz lżejszą wersję. Gotowego kurczaka odstaw na chwilę, a następnie pokrój w plastry. Sałatę rzymską porwij na mniejsze kawałki, pomidorki przekrój na połówki. W miseczce wymieszaj wszystkie składniki sosu, doprawiając go do smaku według uznania. Na dużym talerzu lub w misce ułóż sałatę, dodaj pomidorki, gorące pieczone ziemniaki i polej częścią sosu. Na wierzchu ułóż pokrojonego chrupiącego kurczaka, posyp całość solidną porcją drobno startego parmezanu i podaj od razu.

Wskazówki:

- Jeśli chcesz jeszcze bardziej „cezarowy" smak, możesz dodać do sosu odrobinę sosu Worcestershire albo pasty anchois.
- Panko da zdecydowanie bardziej chrupiący efekt niż klasyczna bułka tarta.
- Pieczone ziemniaczki świetnie zastępują klasyczne grzanki i sprawiają, że sałatka jest bardziej sycąca.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 2 filety z piersi kurczaka
- ulubiona przyprawa do kurczaka (np. papryka słodka, czosnek granulowany, pieprz, sól)
- 1 jajko
- bułka tarta lub panko
- olej do smażenia lub pieczenia
- 500 g małych ziemniaków
- oliwa z oliwek
- sól, pieprz
- papryka słodka lub wędzona
- 1 sałata rzymska
- garść pomidorków koktajlowych
- parmezan do posypania

Na sos a'la Cezar:

- 4 łyżki jogurtu greckiego
- 2 łyżki majonezu
- 1 łyżeczka musztardy dijon
- 1 mały ząbek czosnku
- 1–2 łyżki soku z cytryny
- 2 łyżki drobno startego parmezanu
- sól i pieprz do smaku

eprasa.pl f00aae110b

A teraz coś z zupełnie innej beczki



Złośliwcy znowu mają używanie. Tym razem czepiają się Radzionkowa, który to od miesiąca może się pochwalić posiadaniem sanktuarium. Przypomnijmy, że takowym uroczyście ogłoszono tamtejszy kościół pod wezwaniem Świętego Wojciecha. I właśnie ci złośliwcy twierdzą, że to boska rekompensata za niespełnione marzenia i starania o to żeby Radzionków zyskał dostęp do morza.

Z tym dostępem to nie jest żadna przesada. Aspiracje były wśród radzionkowian już przed wojną, bo w mieście oddalonym od morza o pół tysiąca kilometrów działały dwie organizacje morskie. Do niedawna organizowano tam Dni Morza, a po oceanach przez lata pływał MS Radzionków. Kotwica z niego zdobi teraz Forum Miejskie.

Zostańmy w nadmorskim Radzionkowie. Gdyby w latach osiemdziesiątych ktoś powiedział, że podczas Dni Radzionkowa wystąpi będący wówczas wielką gwiazdą zespół Bad Boys Blue, to pewnie uznano by go za szaleńca albo - żeby pozostać w tematyce morskiej - Latającego Holendra. A tu proszę słynna grupa lada moment naprawdę zagra na radzionkowskim Rynku.

I tu mamy wyzwanie dla Bytomia. Uważamy, że jeśli chce dorównać Radzionkowowi, to na zbliżające się Święto Bytomia powinno się zaprosić Modern Talking (nie, to niemożliwe, bo Thomas Anders i Dieter Bohlen się pokłócili). Zostają zatem Sandra, Fancy, C.C. Catch, Samanta Fox albo Sabrina. My głosujemy za tą ostatnią, bo miała największy talent.

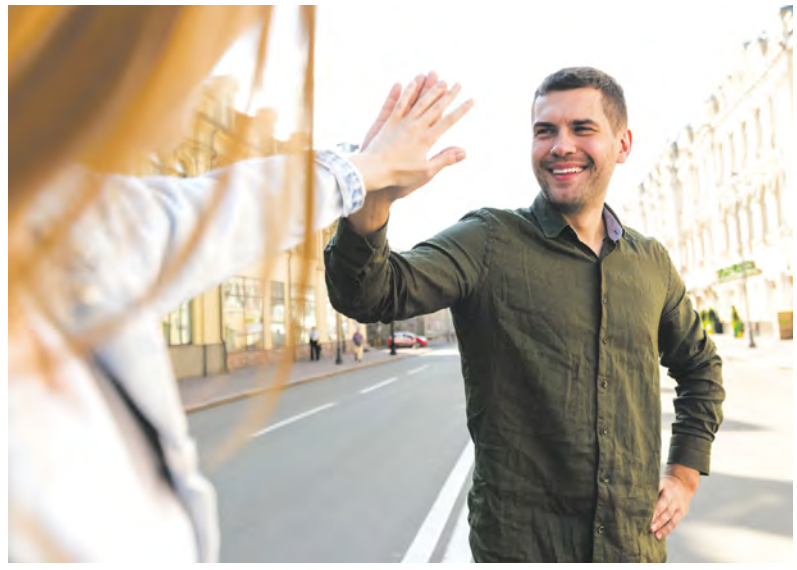
Kolorova zamilkła. W „Życiu Bytomskim" pisaliśmy o tym, że w ogródku restauracji Kolorova przy Rynku nie będą się już odbywały imprezy przy muzyce, bo któryś z mieszkańców uznał, że jest za głośno i napisał w tej sprawie skargę-donos do Urzędu. Tak na logikę, to muzyka z Kolorowej musiała przeszkadzać temu samemu gostkowi, któremu wadziły dzwony z kościoła mariackiego.

To już jest trynd! Ale Bytom nie jest w tej mierze oryginalny, to już jest ogólnopolski trend, czyli trynd. Na przykład buduje sobie człowieczek domek na wsi, a potem mu przeszkadza hałas traktora, kombajnu albo pianie koguta. I trudno oprzeć się wrażeniu, że to jest odbicie obecnej rzeczywistości społeczno-politycznej: stara większość ma się dostosować do nowej mniejszości. **TIM**

Tomasz po naszymu

Ślonskie witaczki i pożegnania

Tomasz Nowak



FREEPIK

Ja, tyn karlus godo do ty dziołchy: pyrsk!

Josie zdowom sprawa, co po trzech latach pisanio we Życiu Bytomskiym po ślonsku (a tyla to juz trwo) trocha gupio jest dopiyro teroz chytać sie tymatu witanio, ale w końcu trza to zrobić. Inacy być niy może, musymy zaconć łod arcyślonskigo „Szczyńść Boże". To możcie godać zowdy i kożdymu, na pocontku i na końcu trefu, bo to zowdy pasuje. I pamiyntejcie: To jedyno witaczka, ftoro sie używało i durś używo na grubie. Jak sjedziecie szolom na dół i treficie sie tam z grubiorzami, to powiydzcie im „Szczyńść Boże" i nic inkszego. Nawet za komuny wszyscy tak godali. I ani niy próbujcie tego zmiyniać, bo ino Skarbnika znerwujecie.

Oficjalno ślonsko witaczka to: „Witom wos piyknie". Kej ftoś wom tak powiy, to możecie łodpedzieć: „Jo tyz wos witom", abo „Witom wos takom samom witaczkom". Niyoficjalnie, jak sie z kymś treficie, abo kajś przidziecie (do sklepu, do znajomych), to godocie: „Dobry", co jest śląską wersją polskiego „Dzień dobry". Wieczorem zmienia się to na: „Dobry na wiecór". Blank niyoficjalnie na powitanie możecie ciepnonć „Pyrsk". To nic innego, jak „Cześć". Można fto pamiynto, co gynau tak ze swojymi radiowymi suchaczami witali się Masztalscy, ftorzi godali: „Pyrsk ludkowie".

Som tyz inksze luźne i take barzi wicne witaczki, abo słowa na pożegnanie. Niy wiym po jakymu, ale tych drugich momy dużo wiyncy. Na pożegnanie możecie komuś pedzieć: „Chowej sie", abo „Trzimej sie" (takie polskie „Trzymaj się"). Riposta do tego, to: „Ja, ty tyz sie niy puscej". Nado sie tyz tako wersjo: „Trzimej sie luftu", czyli „Trzymaj sie powietrza". Fajne jest pożegnanie: „Przidom zaś", bo to tak po prowdzie zaproszynie.

Jo jak sie ze kymś żegnom, to rod godom: „Patrz tam jako". Niydowno zgodali my sie na tyn tymat ze mojym kamratym i wyszło nom, co te słowa som fest pojymne i majom różne znacynie w zależności łod tego, jak staro jest osoba, ftory to godomy. Ale zowdy to ostrzeżynie, abo przypomniynie. Bo jak „Patrz tam jako" powiymy do małego bajtla, ftory się idzie bawić na plac, to godomy mu, coby dowoł pozór na zagrożynia i uważoł na siebie, a do tego niy jeździoł wartko na kole. Ale jak nastoletni karlus słyszy łod łojca: „Patrz tam jako", to richtich mo usłyszeć: „Idź ze kamratami kaj chces, ale cobyście niy kurzyli cygaryt, abo nie robili cego gorszego". A blank co inkszego sie chowo pod słowami „Patrz tam jako" pedzianymi do starszego karlusa, ftory idzie na zolyty.

A na koniec coś na dobranoc. Moja teściowo mo takie hasło: „Śpij na łokrongło, coby ci sie nic niy wylongło". Toz pyrsk! ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Ten tydzień będzie wymagać od Baranów rzetelnej oceny własnych sił. Niech Barany nie starają się za wszelką ceną dojść, a raczej przebić się do celu, bo nie wiadomo, czy cel jest tego wart. Wskazana ostrożność w kontaktach z ewentualnymi rywalami na polu uczuciowym. W piątek sytuacja wyklaruje się na tyle, byś wiedział, czy warto walczyć.

BYK
Najbliższe dni przyniosą ożywienie i poprawę humoru tym Bykom, które popadły w melancholię, co nawet Bykom się zdarza. Przestaniecie w końcu rozpamiętywać wszystkie za i przeciw i zaczniecie korzystać z życia. Tym bardziej że Wenus sprzyja zakochanym. Przestańcie się zastanawiać, co wypada, a co nie i róbcie to, na co macie ochotę.

BLIŹNIĘTA
Tydzień pod znakiem kontaktów towarzyskich. Bliźnięta mają okazję zabłysnąć czarem osobistym. Tylko nie dajcie się ponieść potokowi własnej wymowy, zwłaszcza w połączeniu z potokiem alkoholu... Otrzymacie liczne dowody pamięci bliższych i dalszych znajomych. W pracy będzie możliwość zademonstrowania sprytnych posunięć taktycznych, ale raczej nie po to, aby się popisywać.

RAK
Ten tydzień wyda się z początku czarnym tygodniem. A niesłusznie. Głowa do góry! Obawy Raków są przesadzone. Już druga połowa tygodnia przyniesie wyraźną poprawę, więc nie należy wycofywać się z zamierzeń. Uważajcie tylko na proponowany wam kompromis. Słuchajcie intuicji. W weekend wystrzegajcie się kłótni z rodziną i przyjaciółmi. Rozjuszeni bliscy nie dadzą się łatwo przeprosić.

LEW
Dla Lwów zrównoważonych okres stabilny i spokojny. Ale licho nie śpi. Szczególną uwagę poświęć sprawom finansowym. Odważnie musisz stawić czoła podejrzanym machinacjom. Nie daj się namówić na intratne propozycje, które od początku budzą twoje wątpliwości. Za to premiowane będą wszelkie działania związane z podnoszeniem kwalifikacji albo szkoleniami. W niedzielę dobre wiadomości od dalszej rodziny.

PANNA
Pannom w najbliższych dniach pisane są sukcesy na polu zawodowym pod warunkiem, że swoje obowiązki wykonywać będą sumiennie. Należy tylko uważać, by nie popaść w konflikty z innymi współpracownikami. Zdecydujecie się na inwestycję w remont mieszkania lub domu albo kupicie coś, co sprawi, że wasze otoczenie nabierze artystycznego wyrazu.

WAGA
Wagi, które mają zdolności techniczne (dotyczy to również robótek ręcznych), niech nie wahają się zaprezentować swoich dokonań szerszemu gronu fachowców, bo sukcesy są blisko. Poza tym tydzień przyniesie Wagom dobre osiągnięcia w dyplomacji, zarówno tej wielkiej, jak i domowej. Sprawy sercowe zejdą na dalszy plan.

SKORPION
Skorpiony powinny w tym tygodniu pohamować swoją impulsywność. Zbyt gwałtowne rzucanie się na przeciwnika (może być tylko domniemamy), zadawanie ciosów na oślep przynieść może spore kłopoty. Skorpion wcale nie musi być jadowity! Radzimy też ostrożność w romansach. Zwłaszcza jeśli jesteś Skorpionem zaobrączkowanym. Twoje grzeszki, niestety, szybką wyjdą na jaw.

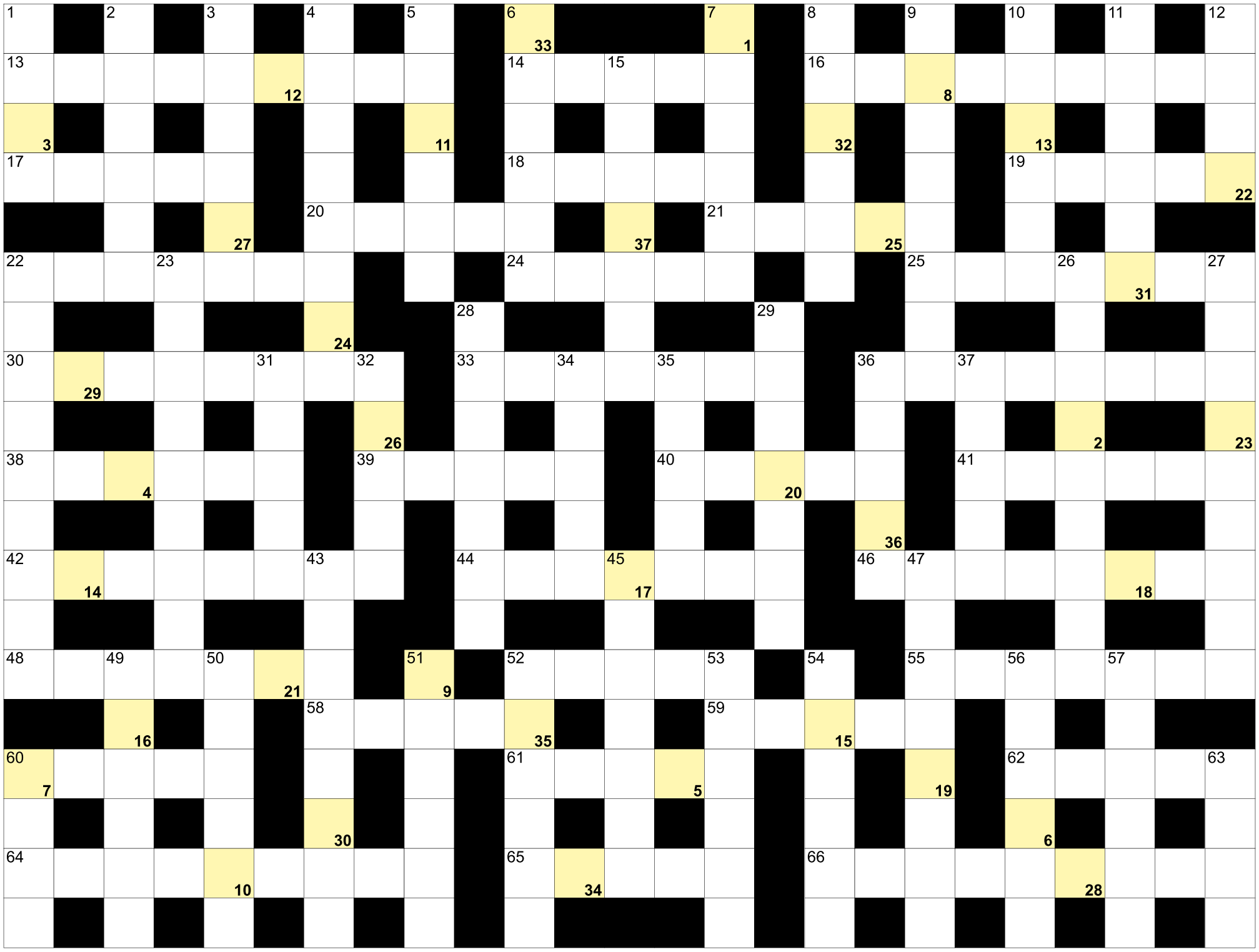
STRZELEC
Tydzień raczej monotonny. Prawie do samego końca, kiedy to Strzelcy powinni już umieć podjąć szybką, lecz przemyślaną decyzję. Wiele będzie od niej zależało. Konieczna będzie cierpliwość, a nie każdy Strzelec posiada tę cechę. Otwórzcie się na to, co nowe w waszym życiu. Zróbcie porządki w szafach i dokumentach. .

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach obejdzie się bez większych emocji, pod warunkiem, że uparte Koziorożce pójdą na pewne ustępstwa. Nie dajcie się również ponieść wygórowanym ambicjom. Czasami cel warto osiągnąć stopniowo, a nie zrywami...Weekend rozpocznie jakiś nowy etap w działalności związanej ze zdobywaniem funduszy, nauką, wyjazdami zagranicznymi lub kontaktami międzynarodowymi.

WODNIK
W tym tygodniu Wodniki mogą mieć skłonność do smętnych nastrojów, rozpamiętywania niemiłych zdarzeń. Do ulegania fantazjom i do wiary we wróżby. Lepiej szukać oparcia w przyszłości, niż doszukiwać się ukrytego znaczenia starych snów. Nie zatruwaj sobie wieczorów rozpamiętywaniem nieudanych znajomości i inwestycji. Wkrótce humor się poprawi. W weekend zupełnie zapomnisz o marudzeniu.

RYBY
W najbliższych dniach wiele zależy od szybkiej decyzji. Jeśli Ryby nie potrafią jej podjąć same, niech zasięgną rady przyjaciela. Nastrój nie najlepszy, ale poprawią go rozrywki kulturalne albo krótki wyjazd. Nie zrażaj się intrygami dookoła. Racja będzie po twojej stronie. Jak zwykle, po jakimś czasie, wszyscy przyznają ci rację.

eprasa.pl f00aae110b



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5	6		7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20		21
22	23		24	25	26	27	28	29		30	31		32	33	34	35	36	37						

POZIOMO: 13) dawne nosidło do wiader z wodą; 14) indyjski król bogów, Śakra; 16) jest nim stalaktyt; 17) łotewska cytra, instrument; 18) Muriel, autorka "Pełni życia panny Brodie"; 19) grecka królowa Teb, córka Tantala; 20) w parze z Kokoszem; 21) japońska kreskówka oparta na mandze; 22) młode buraki ćwikłowe; 24) cesarz rzymski, podpalił Rzym; 25) Ramin, autor muzyki do "Gry o Tron"; 30) czerwonobrzuchy w akwarium; 33) konwersacja; 36) stolica Indonezji; 38) stolica polskiego szybownictwa; 39) szamorodni, węgierskie wino; 40) zespół muzyczny Sławomira Łosowskiego; 41) Turyn dla Włochów; 42) ojciec Aidy z opery Verdiego; 44) reżyser "Władcy Pierścieni"; 46) szlachetne to prawdziwki; 48) napisał "Czekając na Godota"; 52) Małgorzata dla przyjaciół; 55) rodzinne miasto papieża Piotra II; 58) wirginijski, krzew kwitnący zimą; 59) teatralne kukiełki, pacynki; 60) australijski busz; 61) Zawiałow, piosenkarka; 62) w zamian za lenno służył seniorowi; 64) planetoida inaczej; 65) kamizelka ratunkowa; 66) Cate, aktorka z Oscarem za "Blue Jasmine". **PIONOWO:** 1) w dal lub do wody; 2) błyszczące drobinki w lakierze do paznokci; 3) odpady w koszu; 4) wiadukt wieloprzęsłowy; 5) zawieszenie broni; 6) Harold, były premier Wielkiej Brytanii; 7) taniec z "Orfeusza w piekle"; 8) Lindgren, szwedzka pisarka; 9) przeciwieństwo kupna; 10) jedna z faz księżyca; 11) papirus w doniczce; 12) brazylijski stan z Rio Branco; 15) inaczej wykres, tabela; 22) największa wyspa archipelagu Palau; 23) wilczełyko, krzew; 26) potocznie o broni pneumatycznej; 27) Iwan, syn cara Iwana Groźnego; 28) druzgot, okruchowiec; 29) aplikacja polityczna Ruchu Polska 2050; 31) zagrał Rodolfo w filmie "Dom Gucci"; 32) miasto Szaloma Asza; 34) gwiazdozbiór z Arnebą; 35) starogrecka peruka teatralna; 36) przód statku; 37) marcinek, kwiat; 43) w karetce i na kąpielisku; 45) lotnisko w Kopenhadze; 47) pantograf inaczej; 49) plastikowy obrus; 50) irańskie góry z Demawend; 51) potasu to saletra indyjska; 52) jabłko Adama; 53) największy stan w USA; 54) w zębie lub między budynkami; 56) płynie przez Toruń; 57) mała poduszka pod głowę; 60) auto ze Szwecji; 63) rzeka zapomnienia w Hadesie.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
15

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Jainty 22

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 14 otrzymuje Pani Barbara Andrzejewska. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres
usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl f00aae110b

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ŚWIADECTWA energetyczne, audyty, „Czyste Powietrze". 606-307-123.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

PAPA - kładzenie, smarowanie lepikiem i smołą. 508-134-698.

HYDRAULIK- pogotowie wodno-kanalizacyjne. Telefon 507-055-024.

ELEKTRYK – usuwanie awarii, wymiana gniazdek, naprawa instalacji, podłączanie sprzętu, https://bytomelektryk.pl, tel. 661-236-994.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, panele. 508-241-279.

POMAGAM osobom starszym- opieka, sprzątanie, gotowanie, zakupy. Duże doświadczenie. Tel. 792-230-474.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

DAM PRACĘ

FIRMA budowlana poszukuje pilnie pracowników ogólnobudowlanych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę w zgranym zespole. Kontakt mail: biuro@pol-and.pl, tel. 505-434-975

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

DO WYNAJĘCIA pokoje w centrum Bytomia. 505-787-873.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.



REKLAMA

Samotny mężczyzna, bez nałogów niezależny finansowo, pozna Panią do lat 50. Tylko poważne oferty.

Tel. 781-655-298

REKLAMA

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806

REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?

Zadzwoń 508-659-284

napisz
reklama@zyciebytomskie.pl

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Aleksandra Szlęzak
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl f00aae110b

Kadra stale rośnie, zawodnicy trenują

BYTOM. HOKEJOWA POLONIA BYTOM CAŁY CZAS INTENSYWNIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SWOJEGO DRUGIEGO SEZONU W THL. NA RAZIE ZAWODNICY SKUPIAJĄ SIĘ NA ĆWICZENIACH MOTORYCZNYCH, A DZIAŁACZE I SZTAB SZKOLENIOWY NA USTALANIU SKŁADU, W KTÓRYM BĘDZIEMY WALCZYĆ O LIGOWE PUNKTY.

Tomasz Nowak


BYTOMSKIHOKEJ/ŁUKASZ BROŻEK

Trener Andrei Gusov śmiało patrzy w przyszłość

Ta pierwsza część treningów motorycznych polegających między innymi na zajęciach na siłowni oraz organizowaniu testów szybkościowych potrwa do 27 czerwca. Potem nasi hokeiści dostaną wolne, a w klubie spotkają się ponownie 20 lipca i wówczas po długiej przerwie rozpoczną się zajęcia na lodzie.

W sierpniu zaś przyjdzie czas na mecze sparingowe. Będzie ich dziesięć, a zmierzymy się w nich z innymi zespołami z THL. Na razie wiadomo, że na początek czekają nad dwumecze z Cracovią, JKH GKS Jastrzębie oraz KH Energą Toruń. Kolejnych przeciwników niebiesko-czerwonych poznamy niebawem.

Przyszedł Vorona

Cały czas też trwa kompletowanie składu. W ostatnich dniach kontrakt z Polonią podpisał Olexei Vorona. Ten 29-latek jest od lat etatowym reprezentantem Ukrainy, z którą niedawno świętował awans do hokejowej elity. Przez ostatnie dwa sezony reprezentował barwy KH Energa Toruń. Po raz pierwszy na naszych lodowiskach Vorona pojawił się w sezonie 2022/2023, gdy miał kontrakt z Podhalem Nowy Targ. W tym klubie w 36 meczach zanotował dziewięć trafień i 15 asyst. Potem zawodnik został wypożyczony do słowackiego HK Levice, a kolejny sezon spędził w ekipach AquaCity Pikes i HK 95 Povazska Bystrica, występującej w drugiej lidze.

Ostatnie dwa sezony nasz nowy nabytek spędził w Toruniu. Sezon 2024/2025 zakończył z dorobkiem 10 bramek i 22 asyst w 39 meczach, a w ostatnim ligowym sezonie zanotował na swoim koncie 10 bramek i 23 asysty w 38 meczach. - Olexei jest zawodnikiem o ogromnym, w tym także międzynarodowym, doświadczeniu. Obserwując ostatnie mistrzostwa świata dywizji IA w Sosnowcu i jakość współpracy Olexeia z Jevhenem Fadyeyevem wspólnie ze sztabem trenerskim zdecydowaliśmy, że byłaby to dobra kompozycja. Może poprawić jakość naszej gry. W dodatku to zawodnik, który zna specyfikę polskiej ligi. Liczymy, że będzie mocnym punktem Polonii w kolejnym sezonie" - podkreśla Sławomir Budziński, dyrektor sportowy hokejowej BS Polonii Bytom.

Trenerzy zostają

Vorona z ukraińską kadrą występował również w mistrzostwach świata dywizji IB w latach 2022-2024, a także dywizji IA w latach 2025-2026. W tym roku Ukraińcy w turnieju rozgrywanym w Sosnowcu wywalczyli awans do hokejowej elity.

Nie tylko zawodników zatrzymujemy i pozyskujemy, ale także członków sztabu szkoleniowego. Na następny sezon pozostają Tomasz Kowalczyk oraz Sebastian Owczarek, którzy dalej będą tworzyć sztab szkoleniowy drużyny prowadzonej przez Andreia Gusova. ■

KRAKÓW

9 medali dżudoków Czarnych Bytom


FB CZARNI BYTOM

ŚWIETNIE SPISALI SIĘ ZAWODNICY CZARNYCH BYTOM PODCZAS ROZEGRANYCH W UBIEGŁĄ SOBOTĘ MISTRZOSTW POLSKI SENIORÓW I SENIOREK W DŻUDO.

Z Krakowa nasi wrócili z 9 medalami i 5 miejscami punktowanymi. Najlepiej spisał się startujący w kategorii wagowej -73kg Wiktor Mrówczyński, który pewnie sięgnął po złoty medal i tytuł mistrza kraju. Nasz zawodnik nie dał swym rywalom żadnych szans i kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa.

Do finałów dotarli również Natalia Kropska (-63kg) oraz Sebastian Gwóźdź (-81kg), którzy ostatecznie wywalczyli srebrne medale. Natomiast brązowe krążki wywalczyli Mateusz Fityka oraz Jakub Muniz Acosta rywalizujący w kategorii -66kg, Wiktoria Ślązok (-48kg), Daniela Badura (-63kg), Magdalena Schenk (-70kg) oraz Nicole Widłak (-78kg).

To nie koniec sukcesów. W bloku finałowym walczyli również bowiem Jakub Wencel (-60kg), Olaf Loska (-73kg) oraz Julia Bulanda (-57kg). Ta trójka ostatecznie uplasowała się na 5. punktowanym miejscu. Dodatkowo Martyna Gałek (-52kg) oraz Mikołaj Kaczorek (-81kg) wywalczyli 7. miejsca. - To był bardzo udany dzień dla naszych zawodników, którzy jak zawsze zostawili na macie całe serce - skomentowano sukces na FB Czarnych Bytom. **TON**

BOL, TARGU JIU, SZCZECIN, BIELSKO-BIAŁA

Fantastyczny tydzień Weroniki Falkowskiej

Fantastyczny tydzień miała tenisistka Górnika Bytom Weronika Falkowska, która w pięknym stylu sięgnęła po dublet podczas turnieju ITF W35 rozgrywanego w chorwackim Bol. Inni reprezentanci naszego klubu rywalizując na innych kortach też mieli swoje sukcesy.

Falkowska triumfowała zarówno w grze pojedynczej, jak i podwójnej, w której występowała w parze z Yaroslavą Bartasevich. To w ostatnim czasie kolejny świetny występ naszej tenisistki potwierdzający jej wysoką formę na arenie międzynarodowej. I zapewne nie koniec dobrej serii.

Wśród mężczyzn znakomicie zaprezentował się Maks Kaśnikowski. On z kolei wygrał zawody ITF M25. Zrobił to w imponującym stylu, bo nie stracił po drodze choćby jednego seta, wyraźnie ogrywając swoich kolejnych rywali.

Wielkie umiejętności

Także broniący barw Górnika Bytom utalentowany Jan Chłodnicki w parze z Czechem Dominikiem Vagnerem sięgnęli po tytuł deblowy podczas turnieju ITF J200 w rumuńskim Targu Jiu. Ta dwójka stoczyła kilka interesujących spotkań pokazując za każdym razem wielkie umiejętności.

Bardzo dobrze zaprezentował się również Igor Minkner. Razem z Kacprem Rojewskim uplasowali się oni na 3. miejsce w grze podwójnej podczas turnieju Tennis Europe U16 w Szczecinie.

Gdyby komuś było mało tych osiągnięć, to możemy jeszcze dorzucić informacje o bardzo dobrej postawie naszych najmłodszych drużyn podczas eliminacji Talentiady



FB GÓRNIK BYTOM

Weronika Falkowska ma ostatnio świetną serię

w Bielsku-Białej. Bytomska starsza drużyna (zawodnicy w wieku 9-10 lat) zajęła 2. miejsce i wywalczyła awans do ogólnopolskiego półfinału.

Czekając na finał

Łatwo nie było, o zwycięstwo musieliśmy ostro walczyć do samego końca, przegrywając minimalnie dwa pojedynki z drużyną z Rybnika. Co przed nami? Już 13 czerwca w Poznaniu powalczymy o awans do finału. Powinno być dobrze.

Powody do dumy dostarczyła także młodsza drużyna (7-9 lat), która zajęła wysokie 6. miejsce. Do awansu zabrakło zaledwie 2,5 punktu, ale nasi najmłodsi zawodnicy pokazali ogromne zaangażowanie, sportowego ducha i przede wszystkim świetnie się bawili. **IZO**

eprasa.pl f00aae110b

GALILIPOLI, KRAKÓW

Turniejowe boje zawodników Bytomskiej Akademii Boksu

Młodzi reprezentanci Bytomskiej Akademii Boksu z powodzeniem brali udział w silnie obsadzonych turniejach.

Wiktoria Łuczak wraz z kadrą Polski uczestniczyła w Międzynarodowym Turnieju Trofeo dei Due Mari odbywającym się we włoskim Gallipoli. Był to bardzo ważny i cenny sprawdzian formy przed zbliżającą się Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży w Spale, a więc Mistrzostwami Polski Kadetek.

Z kolei w krakowskiej hali Na suchych stawach toczył się Międzynarodowy Turniej Bokserski „Stalowa Pięść Hutnika" im. Stanisława Dragana. Nasi zawodnicy pokazali ogromny charakter, serce do walki i bardzo dobrą dyspozycję, co dobrze rokuje na przyszłość.

Krystian Kujawski stoczył dwie walki. W półfinałowej okazał się lepszy od Oleksandra Kravchuka z Gota Underground, natomiast w finale to on po zaciętym boju musiał uznać wyższość Filipa Goduli z Boom Boxing Studio Kraków. Trenerzy naszego pięściarza podkreślali jednak, iż mimo porażki w finale ich podopieczny zasłużył na duże słowa uznania. - Krystian coraz lepiej myśli w ringu, podejmuje dobre decyzje i rozwija się bardzo szybko. Przy jego stażu daje to świetne prognozy na przyszłość - zapewniają szkoleniowcy z BAB.

Inny nasz reprezentant, Damian Tomasz Stanisławski wchodził do ringu na trzy walki.W ćwierćfinale pokonał Oskara Pecynę z Widzewa Łódź, a w półfinale zwyciężył Jana Pilsyka z Tatrzańskiej Akademii Boksu. Rywale zatrzymali go dopiero w finale, w którym uległ Wojciechowi Guzniczakowi z Olimpii Poznań. **TON**

Patryk Jonak ze srebrem Mistrzostw Europy

WARNA. KARIERA BARDZO MŁODEGO JESZCZE BYTOMSKIEGO KARATEKI, PATRYKA JONAKA ROZWIJA SIĘ W BŁYSKAWICZNYM TEMPIE. WŁAŚNIE ZOSTAŁ ON WICEMISTRZEM STAREGO KONTYNENTU.

Tomasz Nowak

Na co dzień Patryk trenuje w Katowickiej Akademii Karate pod okiem Sensei Kamili Krzak oraz Sensei Michała Krzaka. Prócz tego uczęszcza do ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 45 w Szombierkach. Znany jest z tego, że aktywnie, a także z powodzeniem reprezentuje swoją szkołę w licznych zawodach sportowych.

Jonak ma ostatnio bardzo dobrą passę i często staje na podium ważnych, również międzynarodowych zawodów. Nie inaczej zakończył udział w Mistrzostwach Europy, które odbywały się w bułgarskiej Warnie. Utalentowany bytomianin dzięki świetnej postawie dotarł aż do finału tej imprezy. Tam spotkał się z silnym reprezentantem Francji i po ciężkim, wyczerpującym boju musiał uznać jego wyższość.

Wicemistrzostwo Europy to gigantyczne osiągnięcie, zapewne nie ostatnie w dorobku Jonaka. Tym samym powetował on sobie niepowodzenie w ostatnich, zorganizowanych przed dwoma laty w tym samym miejscu mistrzostwach. ■



Kariera Patryka Jonaka rozwija się bardzo szybko



eprasa.pl f00aae110b

Koszykarze zacięcie walczyli o awans

ZGORZELEC, BYTOM. PAŃSTWO CZYTAJĄC TEN TEKST WIEDZĄ, CZY KOSZYKARSKA POLONIA JEST JUŻ W 1. LIDZE. MY ZAMYKAJĄC TO WYDANIE GAZETY TEGO NIESTETY NIE WIEDZIELIŚMY, BO PO TRZECH SPOTKANIACH PODOPIECZNI TRENERA MARIUSZA BACIKA PROWADZILI 2:1 Z PGR GIEK TURÓW ZGORZELEC I SZYKOWALI SIĘ DO CZWARTEGO STARCIA.

Tomasz Nowak

Trzy pierwsze spotkania finalistów 2. Ligi okazały się niesamowicie zacięte. Dwa pierwsze rozegraliśmy w Zgorzelcu, to ten zespół był od nas minimalnie lepszy w sezonie zasadniczym. Polonia zagrała rewelacyjnie. W pierwszym pojedynku nasi triumfowali 82:74. Ustawili sobie wszystko w pierwszych dwóch kwartach, które wygrali odpowiednio 25:13 i 18:15. Najbardziej przyczynili się do tego Michał Medes i Krzysztof Wąsowicz, którzy w całym spotkaniu rzucili odpowiednio 23 i 15 punktów.



HUBERT KLIMEK

Mecze Polonii z Turowem były niezwykle zacięte

Wyrównany zespół

W drugiej odsłonie Zgorzelec poprawił grę i mozolnie odrabiał straty, lecz nasi do końca utrzymywali bezpieczny dystans, choć nie obyło się bez nerwów. Poza wspomnianymi punktowali jeszcze Jarosław Giżyński 11 (1x3), Wojciech Leszczyński 10 (3x3), Wojciech Zub 7, Paweł Zmarlak 7 (1x3), Paweł Respondek 7 (1x3), a także Jakub Cisowski 2.

W pojedynku numer 2 było jeszcze trudniej, ale podopieczni trenera Mariusza Bacika po raz kolejny pokazali, że są zespołem niesamowicie wyrównanym. Tym razem bowiem najważniejsze role odegrali inni zawodnicy: Wojciech Zub i Jarosław Giżyński, którzy zdobyli 21 i 18 oczek. Sytuacja na parkiecie była odmienna od tej sobotniej. To gospodarze dominowali na początku i po pierwszej kwarcie byli na wyraźnym prowadzeniu 31:19. Naszych to nie podłamało. Trzy pozostałe kwarty wykorzystali na konsekwentne odrabianie strat (było 17:13, 22:17 i 18:15).

Nerwy w dogrywce

Na minutę przed końcem na tablicy widniał remis 74:74. W ostatnich sekundach regulaminowego czasu sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie, ale to Bytomianie mieli piłkę na wagę zwycięstwa. Rzutu za trzy punkty nie trafił jednak Jarosław Giżyński i o losach meczu musiała przesądzić dogrywka.

Przebiegała ona według mrożącego krew scenariusza. My mieliśmy cały czas kilka punktów przewagi, ale w ostatnich sekundach wszystko rozstrzygnęło się na linii rzutów wolnych. Dwukrotnie spudłował najpierw Medes, a po celnym rzucie za trzy koszykarza Turowa Jakuba Bereszyńskiego zrobiło się 89:88 dla Bytomian.

Potem dwukrotnie na linii rzutów stanął Giżyński, ale wykorzystał tylko jedną próbę. Na trzy sekundy przed końcem za trzy trafić spróbował reprezentant miejscowych Szymon Pawlak, ale jego rzut okazał się niecelny. Na niecałą sekundę przed końcem stratę zaliczył Paweł Zmarlak, a sytuację faulem ratował Jakub Cisowski.

W komfortowej sytuacji

Na linii rzutów osobistych stanął Bereszyński i zupełnie nie wytrzymał nerwowo. Nie trafił ani razu i druga wygrana Polonii w finale stała się faktem - skończyło się 90:88 dla naszych (w dogrywce było 14:12). Jest ona w komfortowej sytuacji przed spotkaniami w Bytomiu. Prowadzi 2:0, ma atut własnego boiska i jest w gazie, a do tego znowu pokazała, że jest maszynką do wygrywania.

Trzecie spotkanie finałowej serii, a pierwsze rozegrane w hali Na Skarpie także trzymało w napięciu do ostatnich sekund. Pierwszą kwartę wygraliśmy wyraźnie 23:13 i wydawało się, że panujemy nad sytuacją. Ale kwarta druga wszystko odmieniła. Nasi nagle zapomnieli jak się trafia do kosza (pierwsze punkty zdobyliśmy dopiero po 5 minutach), a rywale wzmocnili obronę i stali się o wiele bardziej agresywni. Notabene ta postawa przesądziła o ich końcowym sukcesie - byli bardziej pazerni, bardziej waleczni od naszych. W efekcie na przerwę schodzili z dwupunktową przewagą (36:34).

Nadzieja była ogromna

Na początku kwarty trzeciej Bytomianie nabrali wiatru w żagle, przeprowadzili kilka świetnych akcji i wyszli na ośmiopunktowe prowadzenie. Ale kwartę ostatnią znowu zagraliśmy nie tak, jak należy. Na 2 minuty i 19 sekund przed końcową syreną Zgorzelec odskoczył na 8 punktów. Wydawało się, że wszystko stracone, ale Polonia jeszcze raz się zmobilizowała. Do końca trafiali już tylko nasi. Niestety, rzuciliśmy 7 punktów, o 1 za mało, choć mieliśmy w ostatnich sekundach parę okazji.

W niedzielę czekał nas mecz numer 4, który mógł wszystko ostatecznie wyjaśnić. Bardzo na to liczyliśmy. ■

BYTOM

Niebiesko-czerwoni z licencją na grę w Betclic 1. Lidze

Na 10. miejscu zakończyła Polonia Bytom pierwszy sezon po powrocie do piłkarskiej Betclic 1. Ligi. Teraz może się szykować do kolejnego, bo otrzymała licencję przyznawaną przez komisję PZPN.

W ostatnim spotkaniu sezonu nasi na wyjeździe wyraźnie ulegli 1:4 mieleckiej Stali. Niewiele mieliśmy w tym meczu do powiedzenia, gospodarze całkiem nas zdominowali, a honorowe trafienie zaliczył wracający po kontuzji do gry Jakub Arak. 47 zdobytych punktów ostatecznie dało bytomianom 10. lokatę.

Raz w górę, raz w dół

Jak to oceniać? Kiedy zostaliśmy beniaminkiem mówiło się, że najważniejsze będzie utrzymanie, najlepiej takie spokojne w środku tabeli. Potem nasze aspiracje mocno powędrowały w górę, bo po kapitalnej jesieni trenowani jeszcze wówczas przez Łukasza Tomczyka niebiesko-czerwoni plasowali się na pozycji numer 2, a to oznaczało automatyczny awans do Ekstraklasy.

Jednakże trener Tomczyk odszedł, a na naszej ławce zasiadł Patryk Czubak. Jego rządy skończyły się totalną klapą. Zero zwycięstw, seria bolesnych porażek w kiepskim stylu i kilka wymęczonych remisów sprawiły, że mocno spadliśmy. W pewnym momencie można się było nawet obawiać, czy nie spadniemy na powrót do 2. Ligi.

Ale na szczęście przyszedł, a w zasadzie stanowisko trenera objął Wojciech Mróz i doczekaliśmy się znaczącej poprawy. Jest 10. miejsce. Na pewno mogło być lepiej, sami działacze mówili, że realnie stać nas na 6.-7 i najprawdopodobniej tak było.



POLONIABYTOM.COM.PL

Ciekawe, co nasi pokażą w nowym sezonie?

Musimy zapłacić

A marzenia o ekstraklasie były mocno na wyrost z wielu względów. Zresztą nie dostaliśmy licencji na występowanie w niej. Teraz piłkarze mają przerwę, a w klubie cieszą się z decyzji Komisji ds. Licencji Klubowych. Rozpatrzyła ona wnioski o przyznanie licencji dla klubów ubiegających się o udział w rozgrywkach Betclic 1. ligi w sezonie 2026/2027.

W gronie tych, co je dostali jest i nasza Polonia. Jak czytamy w komunikacie PZPN mamy zatem licencję upoważniającą z nadzorem infrastrukturalnym i finansowym. Do tego doszedł środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 18 tysięcy złotych. za naruszenie kryterium Podręcznika Licencyjnego. **TON**

eprasa.pl f00aae110b